Nr. 238. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Niedziela 16 Października 1921. Rok XL.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. Św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 **i w Biurze Plohna,** ulica Legjonów 9.

Cena numeru 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Hupczyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Legjonów 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 30·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 45 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 90·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Projekt ustawy o daninie

Kraków, 15 października.

Minister Michalski przedłożył onegdaj Sejmowi projekt zapowiedzianej ustawy o jednorazowej daninie majątkowej. Jak słychać, przyjęcie przez stronnictwa sejmowe tego projektu było bardzo niejednolite. Ze strony stronnictw prawicowych zaznaczyła się przeciw niemu odrazu silna opozycja. Zapowiadane są zmiany, które Sejm poczyni w projekcie.

Projekt dra Michalskiego odznacza się jasnością i przejrzystością. Osoby obciążone obowiązkiem zapłacenia daniny dzieli on na cztery grupy. Do pierwszej grupy należą wszyscy płacący podatki bezpośrednie z tytułu posiadania nieruchomości, więc ziemi i domów. Drugą grupę stanowią wszystkie spółki, które opłacają podatki zarobkowe przemysłowe lub procederowe. Do trzeciej grupy zaliczył projekt wszystkich, którzy zajmują w miastach mieszkania na zasadzie najmu lub podnajmu. Czwartą wreszcie grupę stanowią właściciele automobilów.

Przy konstrukcji podatku tak nadzwyczajnego, jak powszechna danina majątkowa, fantazja fiskalna ma szerokie pole do popisu. Można też długo spierać się o to, jakie podstawy tej konstrukcji byłyby odpowiedniejsze. Spór taki jednak byłby w gruncie rzeczy jałowy.

Jedynem słusznem kryterjum oceny projektu może być tylko: »primo« pożytek skarbu państwa, »secundo« — zasada sprawiedliwości, czyli takiego rozłożenia ciężarów, aby ustrój gospodarczy i procesy produkcyjne w społeczeństwie nie poniosły zbyt wielkiego uszczerbku. Pierwsze kryterjum uzasadnia się tem, że jeżeli państwo chwyta się już tak heroicznego środka ze wszystkiemi, z konieczności towarzyszącemi mu ujemnemi zjawiskami, to niechaj przynajmniej zabezpieczony będzie główny efekt zamierzony: skuteczne napełnienie kasy państwowej. Drugie kryterjum sprawiedliwości wynika nietylko z postulatu etyki publicznej, lecz także ze wskazań ekonomicznych. Życie gospodarcze bowiem łatwiej znosi wszelkie redukcje równomierne i według pewnej ogólnej zasady rozłożone na ogół obywateli, niż redukcje częściowe, nierówne i w znacznej mierze przypadkowe. Niesprawiedliwości w tem znaczeniu wpływają zawsze ujemnie na samą wydatność danego świadczenia, sprzeciwiają się zatem pierwszemu kryterjum: pożytku skarbu państwa.

Z punktu widzenia tych właśnie kryterjów projekt dra Michalskiego budzi szereg wątpliwości.

Dla pierwszej grupy obciążonych daniną przyjmuje on za podstawę jej wymiaru podatek gruntowy, domowo-klasowy i domowo-czynszowy. Zasada ta byłaby niewątpliwie logiczną i racjonalną w państwie o jednolitem ustawodawstwie podatkowem. Polska jednak posiada dotąd trzy różne systemy podatkowe, z których każdy istnieje dla siebie, na swojem terytorjum. Rezultatem tego jest, że z tegosamego tytułu podatkowego obciążenia są w różnych państwa zależne od zaborów, w których się znajdowały bardzo różne systemy podatkowe. Wiadomo powszechnie, że np. podatki gruntowe w Małopolsce i Poznańskiem są wielokrotnie wyższe, niż podatki w byłym zaborze rosyjskim. Ponieważ zaś także i podwyższanie tych podatków odbywało się dotąd przez proste mnożenie zasadniczych stawek, przeto różnice te nie zostały usunięte. Muszą one objawić się w wymiarze opartej na nich daniny zarówno ze szkodą państwa, jak z krzywdą obywateli, którzy okażą się traktowani bardzo nierówno. Gdyby także i renta gruntowa różniła się w tym samym stopniu, w jakim różnią się stawki podatkowe, to ostatecznie nie byłoby w tem nic niewłaściwego. Ale renta gruntowa w państwie, stanowiącem faktyczną jedność gospodarczą, a nie stanowiącem tylko jedności podatkowej, dąży z natury rzeczy do jednolitości. Giełda zbożowa w Warszawie ustala ceny zboża dla całego państwa. Dochód z ziemi układa się zatem według norm jednolitych, gdy tymczasem wymiar daniny oparto na zasadach — jak widzimy — bardzo niejednolitych. W takich warunkach byłoby bardziej racjonalnem oprzeć daninę w tej grupie kontrybuentów nie na niejednolitych wymiarach podatkowych, ale wprost na jednostkach ziemi, klasyfikowanych w zwykły sposób jako rola, ogrody, łąki itp.

Tosamo odnosi się do wymiaru daniny na podstawie podatków domowych, — klasowego i czynszowego. Oba te typy podatków wytworzyły się w zasadniczo odmiennych stosunkach, z których dzisiaj pozostały już tylko przeważnie puste nazwy i mniej lub więcej żałosne wspomnienia. Jest np. czystym eufemizmem mówić o podatku czynszowego, w stosunkach, w których samo pojęcie czynszu zmieniło zasadniczo swoją treść. Dzisiaj bowiem czynsz pobierany nie jest integralną częścią renty domowej, która prawie znikła, lecz raczej tylko symbolem prawa własności.

Żyjemy w okresie prymitywizacji stosunków gospodarczych. Wracamy do — natury... W tych warunkach skuteczna polityka fiskalna powinna logicznie wrócić także do zasad prymitywnych wymiaru i rozkładu swoich ciężarów. Więc podatki średniowieczne w typie »podymnego«, »pookiennego« itp., odpowiednio zmodyfikowane przedstawiają się tu bardziej celowo, niż wymiary oparte na podatkach, płaconych wprawdzie jeszcze przed kilku laty, ale w stosunkach gospodarczych i społecznych, które według wszelkiego prawdopodobieństwa, już nigdy nie wrócą. Przynajmniej to jest pewnem, że nie żyjemy w okresie rozpoczynającego się powrotu tych stosunków.

Postanowienia, dotyczące kontrybuentów grupy drugiej, więc spółek opodatkowanych, są wprawdzie jasne w swej treści, lecz bardzo niejasne w swoim efekcie fiskalnym zarówno, jak gospodarczo-społecznym.

Najwięcej jednak wątpliwości budzą postanowienia dotyczące kontrybuentów grupy trzeciej, od której należą wszyscy t. zw. »lokatorzy«. Danina jest tu wymierzona w dwukrotnej wysokości rocznego zasadniczego komornego. Nie idzie o sam wymiar, który biorąc ogólnie, nie może być uważany za zbyt wysoki. Nie potrzeba jednak zapominać, że tych lokatorów trafiają już wymiary daniny z dwóch pierwszych grup. Z tytułu pierwszej trafia ich mianowicie danina, wymierzona na podstawie podatku czynszowego. Oparta na tym wymiarze danina albo będzie ściągana z właścicieli w drodze egzekucji i licytacji, bo nie posiadając renty domowej nie mogą oni płacić podatku od niej, albo też w zupełności w tej czy innej drodze będzie przerzucona na lokatorów. Można przyjąć, że conajmniej połowa obywateli miejskich, noszących miano »lokatorów«, posiada jakieś udziały, akcje itp. w spółkach opodatkowanych, stanowiących drugą grupę. Płacąc w tej grupie 15 procent swego majątku, umieszczonego w spółkach opodatkowanych, »lokator« zostaje trafiony po raz drugi. Po raz trzeci zaś ustawa bierze go już bezpośrednio za kołnierz i każe płacić dwukrotne roczne komorne. W przeciwstawieniu do rolnika, szczególniej średniego i małego, który zapłaci tylko raz i tylko z jednego tytułu, »lokator« miejski zapłaci trzy razy z trzech różnych tytułów. Taki stan rzeczy jest sprzeczny z oboma kryterjami, któreśmy na początku dla oceny tego projektu przyjęli. Najpierw przynosi on szkodę skarbowi państwa, bo wypuszcza z sieci podatkowej tych wszystkich, którzy postępowali i postępują najmniej społecznie i najbardziej egoistycznie, lokując swoje kapitały nie w udziałach i spółkach, lecz w przedmiotach, kosztownościach, wreszcie w walutach obcych. Typ miljonera »cuchnącego« kuchnią, jest dzisiaj bardzo pospolity. Jest to mianowicie ten bogacz najświeższej daty, który dorobił się miljonów już po nastaniu obecnych stosunków mieszkaniowych, który mieszka też dalej w mieszkaniu, jakie stanowi jedyny zabytek i wspomnienie jego dawnego położenia. Tego ustawa wypuszcza zupełnie wolno, zabierając mu tylko dwukrotne roczne komorne, które dla niego przedstawia równowartość jednej lub dwóch paczek tytoniu. Natomiast ustawa chwyta mocno wdowę z dziećmi, emeryta, biednego urzędnika, literata itp., którym z czasów dawnej świetności pozostało jeszcze tylko mieszkanie i to wyłącznie dlatego, że chroni ich ustawa i że tańszego nie mogą znaleźć. Sumaryczne traktowanie obywateli jako »lokatorów« stoi w sprzeczności z tą faktyczną, bardzo głęboką przemianą stosunków, w których wybrańcy losu mieszkają jeszcze w suterenach, jego zaś pasierbowie zajmują jeszcze ciągle mieszkania t. zw. »pierwszorzędne«. Przez tak wadliwe nastawienie sieci straci skarb państwa, bo wymknie się mu wiele najgrubszej ryby, straci także społeczeństwo, bo będzie narażone na nowe wstrząśnienia gospodarcze.

Wprawdzie powołane przez projekt komisje obywatelskie mogą tu wiele nierówności usunąć i niesprawiedliwości wyrównać, jednak ustawa zakreśla zbyt ciasne granice dla swobody decyzji tych komisyj, aby ich zbawienna działalność mogła dostatecznie zrównoważyć skutki przyjęcia nieracjonalnych podstaw wymiaru daniny. Zresztą natura ludzka jest ułomna. I powierzanie wszystkiego komisjom obywatelskim przedstawiałoby także różne niebezpieczeństwa. Uniknęłoby się ich tylko wtedy, gdyby racjonalna ustawa została powierzona do wykonania racjonalnie zorganizowanym czynnikom. To też Sejm będzie miał tu wdzięczne zadanie zbliżenia się do tego ideału w drodze modyfikacyj przedłożonego mu projektu. Dr Michalski nie powinien się o to pogniewać ponieważ przecież jego głównym celem jest szybkie napełnienie skarbu państwa. Jest zaś rzeczą oczywistą, że im racjonalniejszemi będą zasady, na których proces tego napełniania zostanie przeprowadzony, tem wydatniejszą w pożądane dla ministra skarbu skutki okaże się cała operacja.

O dobrowolne płacenie daniny państwowej.

Lwów, 15 października.

Stefan Badeni ogłasza w »Słowie Polskiem« następującą odezwę:

Każdy, w którym bije serce polskie, przeczytał »exposé« p. Michalskiego z ulgą, ale żadnego znaczenia nie miałaby pochwała w ustach tego, któryby następnie z założonemi rękoma przypatrywał się zmaganiom ministra z trudnościami, któryby z kieszenią zapiętą czekał na napływ wezwań płatniczych i na wizytę urzędnika skarbowego, aby się z nim o każdy grosz dla państwa targować. Społeczeństwo musi umożliwić rządowi czyn, samo na czyn zdobywając się. Sprawa jest jasna. Bez dotkliwych ofiar pieniężnych ze strony społeczeństwa, a przedewszystkiem jego warstw bogatych, państwo zginie. Innych środków nic wymyśli nikt. Opozycjonista podatków raz uchwalonych czego się spodziewa? Chyba tego, że państwo zaborcze, którego obywatelem on się stanie, będzie w wymierzaniu oględniejsze.

Dlatego ja, należący do kół ziemskich, zwracam się do wszystkich właścicieli ziemskich z serdecznym apelem, niech każdy z nas, nie czekając na funkcjonarjuszy aparatu podatkowego, sam nieprzymuszony, jeszcze dzisiaj, jutro, jak najrychlej, zaniesie do kasy państwowej zaliczkę na daninę w kwocie **1.000 marek od morga posiadanej ziemi.** Niech z naszej warstwy wyjdzie odruch do naprawy państwa. — Gdy my zrobimy początek, to nie pozostanie w tyle inna warstwa posiadająca, znajdzie i ona miarę zaliczki na daniny, która późniejsze nieuniknione ofiary umniejszy. Zaliczka ta nie wypełni jeszcze beczki państwowej, ale stworzone będzie owo dno, którego brakuje dotąd. Moralne znaczenie większe będzie.

Stefan Badeni złożył równocześnie do kasy P. P. K. P. tytułem zaliczki 7 miljonów marek.

PRZEDŁUŻENIE POŻYCZKI DŁUGOTERMINOWEJ.

Warszawa, 15 października. (Tel. wł.). Ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu o przedłużeniu 5-procentowej długoterminowej wewnętrznej pożyczki państwowej w r. 1920 **na czas nieokreślony aż do odwołania.**

Intryga nar.-demokracji przeciw ministrowi skarbu zawiodła.

Warszawa, 15 października. (Tel. wł.) Przed kilku dniami Zarząd Klubu Związku Ludowo-Narodowego (p. Głąbiński i przyjaciele) powziął **poufną uchwałę,** zmierzającą do obalenia ministra skarbu, ale **nie drogą dawnej opozycji, lecz cichego współdziałania z opozycją frakcyj robotniczych przeciw projektowi przedłużenia dnia pracy.**

W związku z tem onegdaj jeden z posłów Z. L. N. zwrócił się do jednego z przedstawicieli socjalistycznych z oświadczeniem, że **jeżeli socjaliści w dalszym ciągu będą bezwzględnie atakowali ministra skarbu, to w czasie głosowania kluby prawicowe zdekompletują się, aby w ten sposób pozostawić ministra skarbu w mniejszości.**

Jednak intryga ta odniosła skutek wręcz **przeciwny,** gdyż nastroiła kluby robotnicze ugodowo w stosunku do ministra skarbu i zniewoliła **wycofanie się również i Z. L. N. z zakulisowej intrygi.**

W rezultacie **prawie jednomyślnie,** bo nawet głosami większość socjalistów przeszedł zaakceptowany przez ministra dra Michalskiego **wniosek odesłania jego projektu finansowego do Komisji skarbowo-budżetowej,** przyczem nad poszczególnemi artykułami tego projektu Komisja skarbowo-budżetowa będzie obradowała łącznie z właściwemi komisjami.

STRAJK MANIFESTACYJNY.

Warszawa 15 października (Tel. wł.) Stosownie do zapowiedzi, odbyła się wczoraj półdniowa manifestacja strajku powszechnego, któremu towarzyszyły **demonstracje na Placu Teatralnym i przed Sejmem.** Przemawiali pp. Dąbal i Diamand. Wobec tego, że wśród demonstrantów znajdowały się grupy komunistyczne, które zachowywały się prowokująco, policja zarządziła szereg aresztowań.

W SPRAWIE SZTANDARÓW WOJSKOWYCH.

Warszawa, 15 października. (Tel. wł.). Jak wiadomo, na mocy ustawy o godłach i barwach Rzeczypospolitej, poszczególne oddziały armji winny posiadać sztandary według ścisłych przepisów. Jednak dotąd państwo nie ofiarowało im żadnych sztandarów. Czyniły to przeważnie towarzystwa i instytucje, nie stosujące się jednak do barw przepisowych. Na mocy rozporządzenia ministra wojny, tego rodzaju sztandary, niewykonane według przepisów, zostaną pomieszczone, jako pamiątki w Muzeum wojskowem, natomiast oddziały otrzymają przepisane sztandary.

UTWORZENIE OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO.

Warszawa, 15 października. (Tel. wł). Ostatni »Dziennik Ustaw« ogłasza rozporządzenie ministra oświecenia publicznego w przedmiocie **zmiany granic Okręgu szkolnego lwowskiego i utworzenia Okręgu szkolnego krakowskiego.**

Przygotowywanie umów handlowych

Warszawa, 15 października (Tel. wł.) Wczoraj w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem kierownika p. Strasburgera odbyła się konferencja **w sprawie uregulowania handlu z zagranicą.**

W związku z tem dodać należy, że **rząd austrjacki** przed dwoma miesiącami zwrócił się do rządu polskiego o nawiązanie rokowań w sprawie doprowadzenia do umowy handlowej. Sprawa ta dojrzała o tyle, że **w listopadzie będą mogły się zacząć bliższe pertraktacje między Wiedniem a Warszawą.**

Również toczy się wstępna wymiana zdań między rządem polskim a rządem **norweskim** za pośrednictwem tutejszego przedstawicielstwa dyplomatycznego, a to także celem nawiązania umowy handlowej.

Porozumienie w Wenecji.

Wenecja, 15 października (Tel. wł.) Po gorących naradach, pełnych momentów dramatycznych, które jednakże przewodniczący della Toretta umiał łagodzić, doszło do następującej formuły pojednawczej między Austrją a Węgrami w sprawie Szopronia (Oedenburga).

Zachodnie Węgry będą bezwarunkowo i całkowicie **oczyszczone z powstańców.** Całkowite rozbrojenie musi być stwierdzone przez międzynarodową komisję generalną. W ośm dni później zostanie pod kontrolą Komisji generalnej **przeprowadzony plebiscyt** w Szoproniu, Agendorfie i pięciu granicznych miejscowościach. Po upływie dalszych 15 dni zaczną się rokowania finansowe między Austrją i Węgrami z dopuszczeniem **sądu rozjemczego,** gdyby do porozumienia dojść nie mogło. Jeżeli plebiscyt wypadnie na korzyść Węgier, Węgry oświadczą, że zrzekają się wszelkich pretensyj finansowych do Austrji.

Po decyzji Rady Ligi Narodów

DALSZY TOK SPRAW.

Paryż, 13 października (PAT). »Temps« donosi, że rządy państw sprzymierzonych po przyjęciu do wiadomości orzeczenia Rady Ligi i po skonstatowaniu, że nie sprzeciwia się ono traktatowi wersalskiemu, porozumią się, jak ma być wykonane wprowadzenie w życie rozstrzygnięcia **przez Radę Najwyższą lub konferencję ambasadorów, oraz co do sposobu zawiadomienia rządów polskiego i niemieckiego.** Wreszcie zadecyduje konferencja ambasadorów, **jakie należy poczynić kroki,** aby przyznane terytoria oddać obu państwom. Stosownie do par. 6 aneksu do art. 88 traktatu wersalskiego, rząd polski i niemiecki mają objąć administrację przyznanych im obszarów **w ciągu miesiąca od ratyfikacji przez międzysojuszniczą komisję w Opolu linji granicznej.**

TERMIN PRZEJĘCIA G. ŚLĄSKA.

Z chwilą, kiedy Rada Najwyższa zakomunikuje rządom polskiemu i niemieckiemu swą uchwałę w sprawie Górnego Śląska, rozpocznie się termin, w którego ciągu władze polskie i niemieckie obowiązane będą wziąć pod swój zarząd przyznane przez Radę Najwyższą terytorja. **Ten termin jest miesięczny.**

Traktat wersalski mianowicie stanowi (aneks do art. 88), że »skoro linja graniczna będzie oznaczona przez główne państwa sprzymierzone i stowarzyszone, wówczas komisja międzysojusznicza zawiadomi władze niemieckie, że one mają wziąć pod swą administrację terytorjum, które będzie uznane za mające być niemieckiem; wymienione władze mają to wykonać **w ciągu miesiąca,** który nastąpi po notyfikacji, w sposób wskazany przez komisję. W tym samym terminie i w ten sam sposób, wskazany przez komisję, **rząd polski będzie obowiązany zarządzić administrację terytorjum,** które będzie uznane za polskie. Z chwilą, kiedy administracja kraju będzie zapewniona przez władze niemieckie i polskie, ustaną pełnomocnictwa komisji«.

WYJAZD CZŁONKÓW RADY LIGI.

Genewa, 13 października (PAT). Od specjalnego korespondenta. — Prawie wszyscy członkowie Rady Ligi odjechali wczoraj do Paryża. Imperiali wyjechał do Rzymu. Hymans wyjeżdża jutro do Brukseli. Delegat polski Olszewski wyjechał wczoraj do Warszawy, minister Targowski do Paryża. Delegaci górnośląscy polscy Gramanowski i Koc odjechali także wczoraj rano.

ZAPRZECZENIE AMBASADY NIEMIECKIEJ

Paryż, 13 października (PAT). Havas. Ambasada niemiecka **zaprzecza, jakoby poseł Mayer** miał zawiadomić rząd francuski, że gdyby orzeczenie górnośląskie było dla Niemiec niekorzystne, rząd niemiecki **uważałby się za zwolnionego od zobowiązań wobec państw sprzymierzonych** i od układów z rządem francuskim.

BEZSKUTECZNE ZABIEGI NIEMCÓW.

Wiedeń, 14 października (PAT.) »N. Freie

Presse« donosi z Paryża: Wedle wiadomości »Petit Parisien« z Londynu, ambasador niemiecki poczynił wczoraj wieczór w ministerstwie spraw zagranicznych ponowny krok, **jednak bez skutku**. Starał się on wskazać imieniem swego rządu na to, że rząd angielski powinien **odmówić zezwolenia na decyzję**, która w razie ratyfikacji wywoła w Niemczech **silne wzburzenie i zmusi gabinet Wirtha do dymisji**. Lord Curzon oświadczył **kategorycznie ambasadorowi niemieckiemu, że jego przedstawienia są bezprzedmiotowe**. Rząd angielski jest **związany zobowiązaniami przyjętemi przez siebie** i zdecydowany jest wykonać je i spodziewa się też, że Niemcy w ostatniej chwili **zdadzą sobie dokładnie z tego sprawę, że mogą stracić wszystko, jeżeli nie wykonają lojalnie** decyzji Rady Ligi Narodów.

Wiedeń, 14 października (PAT). »N. Freie Presse« donosi z Berlina, że **kanclerz Wirth ma dziś konferować z ambasadorem angielskim**.

Wiedeń, 14 października (PAT). »N. Freie Presse« donosi z kół miarodajnych, iż wedle wiadomości wiarygodnych, nadeszłych z Berlina, **niema więcej nadziei, by decyzja w sprawie Górnego Śląska została zmieniona przez wpływ Anglji** w korzystny dla Niemiec sposób.

Rada Najwyższa przyjęła decyzję Rady Ligi.

Paryż, 14 października (PAT). Ag. Havasa donosi: Zalecenie Rady Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska, złożone wczoraj rano prezydentowi i przekazane natychmiast rządom państw sprzymierzonych przez niego, składa się z dwóch części odrębnych i niezależnych od siebie. Pierwsza część **określa granice i nie będzie skutkiem tego żadnych trudności z jej przeprowadzeniem, gdyż jest zgodna z traktatem wersalskim**. Wobec tego Rada Najwyższa **przyjęła bez zmiany zalecenie Rady Ligi w tej sprawie**.

Druga część zalecenia **zawiera projekty zarządzeń** ekonomicznych, nieprzewidzianych przez traktat, których przyjęcie jest zdaniem Ligi Narodów **wskazane**.

ZWROT W STANOWISKU ANGLJI.

Wiedeń, 14 października (EE). »Neue Freie Presse« podaje z Berlina, **że niema już żadnej nadziei, aby wpływ Anglii zmienił orzeczenie Rady Ligi Narodów** w duchu dla Niemiec korzystnym. Wiadomości, które do Berlina obecnie nadeszły, stwierdzają, że Lloyd George **nie ma zamiaru wystąpić przeciw orzeczeniu**, obawia się on bowiem, że niekorzystne dla Francji załatwienie sprawy górnośląskiej **doprowadziłoby do upadku Brianda i powołania na jego miejsce Poincarego**.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Paryż, 13 października (PAT). Havas. »Manchester Guardian« pisze: Decyzja genewska sprzyja interesom francuskim, jest ona **ujemną dla interesów angielskich, ale nikt nie myśli o tem**, abyśmy po odniesieniu się o decyzję do Rady Ligi **mogli się jej sprzeciwiać.**

»Morning Post« zauważa, że decyzja genewska **daje zadośćuczynienie Polakom.**

STANOWISKO POLSKI WOBEC ROZSTRZYGNIĘCIA.

Paryż, 14 października (EE). Mimo, iż szczegóły rozstrzygnięcia dotyczące sprawy komisji gospodarczej powołanej do pracy na G. Śląsku nie są jeszcze dotychczas znane urzędowie, polityczne koła francuskie są zdania, jakoby Polska miała wystąpić z opozycją przeciwko dwom jej punktom a mianowicie **przeciwko 15-letniemu okresowi jej działalności, oraz przeciwko jej prawu mieszania się w sprawę społecznego ustawodawstwa robotniczego.**

OBURZENIE WŚRÓD POLAKÓW.

Bytom, 14 października (EE.) Górnośląskie pisma polskie omawiają z olbrzymiem oburzeniem wiadomości o rozstrzygnięciu górnośląskiem.

»Sztandar Polski« pisze, że jeśliby wiadomości te okazały się zgodne z prawdą, to orzeczenie byłoby **pogwałceniem wszelkich zasad sprawiedliwości**. Proponowana nam linja graniczna odcina z całą bezwzględnością cały teren zamieszkały przez ludność **w bezwzględnej większości polską**. Podział taki byłby dowodem tego, że sami twórcy i wykonawcy traktatu pokojowego **omijają jego przepisy.**

»Goniec Śląski« donosi, że polska ludność górnośląska domaga się od rządu polskiego **energicznych kroków, sprzeciwiających się proponowanemu podziałowi**. Nawet pisma o kierunku umiarkowanym t. zw. »katolikowe«, odpowiadające grupie Napieralskiego, **z oburzeniem odnoszą się do rozstrzygnięcia Rady Ligi Narodów.**

ODEZWA KOMISJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ

Bytom, 14 października (PAT). Komisja międzysojusznicza ogłosiła komunikat, w którym oświadcza, że rozstrzygnięcie sprawy Górnego Śląska musi być **przyjęte spokojnie i w porządku**, w przeciwnym razie wszystkie gazety, zakłócający porządek publiczny, **będą zawieszone, a drukarnie zamknięte**. Komisja międzysojusznicza jest zdecydowaną zabiegać wszystkiemi sposobami, aby **utrzymać porządek i spokój**. Z tego powodu nie pozwoli się na żadne demonstracje i obchody. Komisja międzysojusznicza wystąpi **bezwzględnie przeciwko prowokatorom.**

PROTEST SEJMU PRUSKIEGO.

Bytom, 14 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego, poświęconemu sprawie Górnego Śląska, prezydent Leinert zakończył mowę swoją słowami:

»Sejm pruski w imieniu olbrzymiej większości narodu niemieckiego wnosi protest przeciwko pogwałceniu najświętszych praw niemieckich«.

Poseł **komunistyczny** Mayer w imieniu swojej frakcji oraz poseł Leid, z partji **niezależnych socjalistów** oświadczył, że **nie przyłączają się do tego protestu.**

Przyszłość i rozwój Zakopanego

(Korespondencja „N. Ref.").

Zakopane, 10 października.

Przyzwyczailiśmy się tak dalece do zgodnego chóru głosów korespondentów wszelakiego autoramentu, podnoszących z zadziwiającą wytrwałością ujemne strony stosunków Zakopanego, że odosobnionem zjawiskiem musi być głos, zapisujący pewne dodatnie zjawiska na dobro Zakopanego. W uzdrowisku takiem, jak Zakopane, gromadzącem stale w pełnym sezonie inteligencję z całej Polski, z natury rzeczy krzewić się musi przedewszystkiem krytyka, i rosnąć muszą wymagania. A jednak obowiązek sumienia i miłość prawdy, nakazują zaznaczyć, że nie wszystko tu jest złe, że nie brak nie tylko usiłowań, ale także czynów realnych, stwierdzających dążenie do postępu i ulepszeń.

Usiłowania te datują się oddawna, ale punktem zwrotnym, znamionującym szybsze ich tempo, a może w niedalekiej przyszłości radykalną reformą, była ankieta w roku 1919, rozpisana przez ministerstwo zdrowia w sprawie Zakopanego i jego przyszłości. Głosy te zebrane razem i ogłoszone w osobnej broszurze, dostarczyły ciekawego materjału, który stał się podstawą dla wniesionej w tym roku do Sejmu ustawy o uzdrowiskach, a dla pewnych czynników w Zakopanem wskazówką, w jakim kierunku zamierzona reforma ustroju i porządku w uzdrowiskach ma się rozwijać.

Naczelnik gminy Zakopane, p. Modard Kozłowski, rozwijający chwalebną gorliwość o dobro i przyszłość Zakopanego, udzielił sejmowemu referentowi ustawy o uzdrowiskach pewnych wskazówek i objaśnień, na osobistem doświadczeniu opartych, które dały ustawie zdrowe i racjonalne podstawy.

Jednem z najważniejszych punktów ustawy, jest sprawa ujednostajnienia administracji uzdrowisk. Dotychczas n. p. kulą u nogi wszelkich usiłowań racjonalnego dźwignięcia gospodarki w Zakopanem i uporządkowania uzdrowiska, był podział władzy i kompetencji między zarząd gminny a stację klimatyczną. Gdy po uchwaleniu ustawy o uzdrowiskach, podział ten zniknie, akcja dźwignięcia Zakopanego pójdzie w zdwojonem tempie a przed Zakopanem otworzy się nowa era rozwoju. Zanim to nastąpi, warto przypatrzeć się, jakie są dotychczasowe zdobycze i plan kampanji na najbliższą przyszłość.

Zgodnie z ogólnemi wytycznemi nowej ustawy zdrowiskowej, troska dzisiejszych gospodarzy Zakopanego szła głównie w kierunku zasadniczych postulatów a mianowicie: 1) ustalenia planu regulacyjnego i postulatów sanitarnych z uwzględnieniem wodociągów i kanalizacji; 2) spraw komunikacyjnych; 3) ochrony Tatr; 4) szkolnictwa; 5) postulatów kulturalnych (kurhaus, muzeum, bibljoteka); 6) inwestycyj kolejowych.

Rozwinięcie akcji w wymienionych punktach, jest główną troską dzisiejszego zarządu gminnego, kilka ważnych punktów jak n. p. kanalizacja, musiała być odroczoną, gdyż dzisiejsze stosunki walutowe uniemożliwiają ją na razie całkowicie.

W budowie natomiast jest szpital epidemiczny gminny, fundowany w pewnej części kosztem międzynarodowego Komitetu dla walki z epidemjami, w budowie jest chłodnia, łaźnia parowa publiczna, połączona z pralnią. Odroczono zaś z powodu braku funduszów budowę nowej szkoły. Z wielkim nakładem trudu i ofiar, stara się gmina o utworzenie stałego komisarjatu policji państwowej, w miejsce dotychczasowych czterech strażników gminnych, ale starania te grzęzną ciągle w biurku ministerjalnego referenta rzekomo z powodu nie dostarczenia przez gminę lokalu. Źle stoi także z tego samego powodu sprawa przebudowy i rozszerzenia wodociągu

Z chwilą, gdy Sejm uchwali ustawę, przyznającą gminom prawo poboru nowych podatków mieszkaniowych, co przysporzy gminie znacznych dochodów, wszystkie wymienione zamierzenia będą mogły być zrealizowane. Na razie zadowolić się musi Zakopane powolnem wykonywaniem zamierzonego planu, aby tylko nie wypuścić z rąk najważniejszych spraw, związanych z rozwojem uzdrowiska.

Bo i to zaznaczyć trzeba, że obce kapitały cisną się natarczywie, pragnąc opanować przyszłe źródła zysków. Zakopane, które do niedawna liczyło niespełna 5.000 stałych mieszkańców, obecnie liczy ich 12.000. Ta cyfra świadczy wymownej ponad wszystko o amerykańskiem tempie rozwoju uzdrowiska. Na razie część zamierzonych inwestycyj musi być pozostawiona inicjatywie prywatnej. Do takich należy budowa domu zdrojowego, który ma stanąć w niedalekiej przyszłości na Antałówce, zakupionej przez prywatne konsorcjum od hr. Wł. Zamoyskiego, następnie budowa wodociągów i tramwaju, który, według projektu naczelnika gminy, p. Kozłowskiego, ma biegnąć od Witowa do Jaworzyny. Tu dodatkowo przypomnieć należy, że głośne sanatorjum dla chorych piersiowych, niegdyś dra Dłuskiego, przeszło z rąk spółki akcyjnej na własność p. M. Lindego za sumę wielu miljonów.

Jak z tego widać, Zakopane zabiera się raźnie do pokonania wszelkich przeciwności, tamujących jego rozwój. Zrozumienie potrzeb i szeroki plan rozbudowy i inwestycyj, prowadzonych jednolitą ręką energicznego i zabiegliwego zarządu ujednostajnionej gminy, da mu dopiero ten rozpęd, który rozstrzygnie o zdrowym rozkwicie naszej perły tatrzańskiej, ku której cała Polska z miłością zwraca swoje oczy. **P.**

Rozprawy budżetowe w Radzie miejskiej.

Kraków, 15 października.

Na wczorajszem, drugiem z rzędu, posiedzeniu Rady miasta, poświęconem ogólnej dyskusji budżetowej, odbytem pod przewodnictwem prezydenta Federowicza, przemawiał pierwszy r. Rymar, wyrażając niezadowolenie z powodu braku inicjatywy ze strony zarządu i Rady m. na polu administracji i gospodarki miejskiej, oraz życzenie większych inwestycyj w dziedzinie życia kulturalnego, by utrzymać je na odpowiednim poziomie.. Przedsiębiorstwa miejskie należy tak zorganizować, by się rozwijały i dopuścić do nich w tym celu, zwłaszcza do Tow. tramwaju, kapitał prywatny.

Radca dr Adolf Gross dłuższe wywody, wysłuchane przez Radę z żywem zajęciem i nagrodzone oklaskiem, z któremi w najbliższym numerze pisma zaznajomimy czytelników, zakończył następującym wnioskiem: 1) Dla domów, przybudówek i nadbudówek, wykończonych w czasie od 1 stycznia 1920 do 1 stycznia 1926 roku, przyjmuje się przy wymiarze podatku wodociągowego i grosza czynszowego w tej wysokości, jakaby odpowiadała czynszowi takiego mieszkania w tej okolicy, w domach, stojących pod ochroną lokatorów.

2) Po przejściu na gminę podatku państwowego czynszowego gmina będzie przyznawała takim nowym domom uwolnienie od podatków i dodatków na lat 10 w tymsamym stopniu, jak to miało miejsce na zasadzie ustawy z r. 1911 w okresie przejściowym, tam określonym.

R. m. Adelman stawia wniosek, by prezydjum miasta przedłożyła Radzie wniosek o odstąpienie urzędom państwowym pewnej części agend z t. zw. poruczonego zakresu działania. Poza tem żąda połączenia Krakowa z Zagłębiem węglowem, oraz z powiatami: kieleckim, miechowskim i jędrzejowskim, to jest najbogatszemi powiatami dla polepszenia aprowizacji miasta.

Ks. Kasprzyk po krytyce gospodarki miejskiej, domaga się w swoim wniosku, by z łona Rady wybrano komisję, złożona z 25 osób dla obmyślenia i przygotowania projektu rozbudowy miasta i stworzenia warunków dalszego jego rozwoju.

W dalszej dyskusji zabierali głos radcy: dr Drobner, Jaroszowski, Chwastek, dr Schreiber (przeciw budżetowi) i dr Emilewicz, poczem przewodniczący odroczył dalszą dyskusję do następnego posiedzenia budżetowego.

KRONIKA.

Kraków, 15 października.

LIKWIDACJA KOMENDY POLICJI PAŃSTWOWEJ DLA B. GALICJI. Tel. nam z Warszawy: Ostatni »Dziennik Ustaw« ogłasza między innemi rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w przedmiocie likwidacji komendy policji państwowej dla b. Galicji.

P. ROŻA BAILLY w Towarzystwie obrony zachodnich kresów Polski bawiła w towarzystwie pp. Puszetowej, Zakrzewskiej, Habichtówny, serdecznie witana przez prezydjum i członków Towarzystwa. W imieniu zebranych przemówił Górnoślązak ks. Misjonarz Szymbor, dając wyraz wdzięczności za niestrudzoną pracę około sprawy górnośląskiej. Sekretarz przedstawił sympatycznemu gościowi przebieg dotychczasowej pracy Towarzystwa, a zarazem program na przyszłość, poczem wręczono p. Bailly odznakę Towarzystwa. P. Bailly opowiedziała zebranym o zabiegach, jakie poczyniła jako sekretarka paryskiego Towarzystwa przyjaciół Polski i gorąco pożegnała zebranych z prośbą, aby jej doniesiono o wszelkich zamierzeniach Towarzystwa na przyszłość.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 932 i 933-cią Adaś Mazurkiewicz, Niedźwica kościelna, ziemia lubelska. 934-tą Urzędnicy ministerstwa sztuki i kultury. 935-tą Ks. Ksawery Kurkowski z Ameryki. 936-tą Nauczyciele i uczniowie gimnazjum w Myślenicach, 937-mą Edmund D. Kissling, 938-mą Stanisław i Marja z Weryków Darowskich Wysoccy, 939-tą Profesorowie i uczniowie państw. gimnazjum w Bochni, 940-tą 54 p. p., 941-szą Wydział powiatowy Środa, 942, 943 i 944-tą Ku uczczeniu twórcy pocztowej Kasy oszczędności Huberta Lindego, urzędnicy P. K. O. w Warszawie 3 listopada 1921, 945-tą Pracownicy dóbr Staszowskich i cukrowni Rytwiańskiej i 946-tą Bolesławowie Słupniccy z Borzykowic, wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

NADZWYCZAJNY ZASIŁEK NA ZAKUPY ZIMOWE. Z wojewódzkiego Związku zrzeszeń pracowników publicznych podają nam na podstawie zupełnie pewnego źródła, że jednorazowy zasiłek na zakupy zimowe dla urzędników i funkcjonarjuszów państwowych przedstawia się następująco:

I. Dla urzędników:

a) samotnych **12 tysięcy;**

b) posiadających małą rodzinę **17 tysięcy;**

c) posiadających średnią rodzinę **22 tysiecy;**

d) posiadających dużą rodzinę **27 tysięcy.**

II. Dla funkcjonarjuszów niższych, pracowników kolei państwowych, od IX. do XV. stopnia płacy, dla funkcjonarjuszów policji:

a) samotnych **8 tysięcy;**

b) posiadających małą rodzinę **13 tysięcy;**

c) posiadających średnią rodzinę **18 tysięcy;**

d) posiadających dużą rodzinę **20 tysięcy.**

BUDOWA DOMU AKADEMICKIEGO DLA MEDYKÓW. Grono medyków uniwersytetu Jagiellońskiego zwraca się do społeczeństwa za pośrednictwem naszego pisma z prośbą o czynne poparcie usiłowań młodzieży akademickiej w sprawie budowy domu dla medyków w Krakowie. Sprawa ta, jak podaliśmy przed kilku dniami, jest bardzo dzisiaj aktualną i powinna objąć szersze koła naszego społeczeństwa, które niewątpliwie pospieszy z pomocą, dając podwaliny pod budowę domu, gdzie setki niezamożnych akademików znajdą pomieszczenie.

Równocześnie otrzymujemy od wydziału Polskiego Stowarzyszenia słuchaczek uniw. Jagiell. »Jedność« pismo, wyrażające gorące podziękowanie dla tych wszystkich osób, które, nie szczędząc trudu, dopomogły słuchaczkom uniwersytetu do uzyskania mieszkań w klasztorze SS. Szarytek przy ulicy Warszawskiej.

Z ZARZĄDU TOWARZYSTWA WZAJEMNEJ POMOCY uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o zamieszczenie: »W Nr 279 »Gońca Krakowskiego« pojawiła się notatka, donosząca o rzekomych malwersacjach w Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniw. Jag., dokonanych na szkodę kasy i konsumu. Podawanie takich niestwierdzonych i bezpodstawnych pogłosek w wysokim stopniu szkodzi instytucji humanitarnej, jaką jest wymienione Towarzystwo. Wobec tego komisja rewizyjna i Wydział Twa, jako władze, posiadające pieczę nad majątkiem tegoż, stwierdzają: 1) że żadnych »malwersacyj« nie było, że stan kasy zgadza się zupełnie ze stanem ksiąg; 2) że konsum nietylko nie posiada braków w towarach, ale owszem wykazuje małe nadwyżki; 3) że w sprawie sprzedaży sukien komisja rewizyjna czyniła zarządowi jedynie zarzuty natury formalnej, tyczące się sposobu rozsprzedaży«.

ZJAZD WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI. Związek stowarzyszeń właścicieli realności w miastach polskich organizuje w Warszawie w dniach 17, 18 i 19 bm. zjazd przedstawicieli własności nieruchomej miejskiej w całej Rzeczypospolitej. Na zjeździe tym omawiane będą między innemi sprawy odnośnie do ustawy o ochronie lokatorów, rekwizycje lokali, projekta nowej ustawy o wyborach do rad miejskich itp. Udział w zjeździe weźmie imieniem m. Krakowa wiceprez. Wielgus.

O POMOC DLA OCHRON. Z inicjatywy prezydjum miasta odbyło się w poniedziałek posiedzenie reprezentatów Komitetu ochron, Rady m. i magistratu. Celem konferencji było ożywienie działalności Komitetu w kierunku przyjścia z wydatną pomocą poszczególnym ochronom. Zwrócono uwagę na konieczność reformy statutu komitetu, na potrzebę wprowadzenia odpowiednich opłat za dzieci, korzystające z ochron, oraz na konieczność zainteresowania się poszczególnemi ochronami ze strony dzielnicowej ludności. Dla obmyślenia akcji mającej zapobiec zamknięciu ochron z powodu braku węgla wybrano specjalny komitet.

O WYNAGRODZENIE STRÓŻÓW KAMIENICZNYCH. Onegdaj w południe odbyła się w magistracie pod przewodnictwem wiceprez. Sarego konferencja przy współudziale reprezentantów magistratu, stowarzyszeń właścicieli realności i organizacji stróżów kamienicznych. Celem konferencji było doprowadzenie do porozumienia pomiędzy właścicielami realności a stróżami, co do wynagrodzenia za pracę, jaką na stróżów nałożyły obowiązujące przepisy, w myśl których stróże czyścić mają nietylko chodniki, ale i ulice.

Po wyczerpującej dyskusji postanowiono wybrać z łona organizacji stróżów komisję, która ma zająć się wyborem delegacji do sądu polubownego, który zgodnie z ustawą załatwiać będzie spory między właścicielami a stróżami. Wobec definitywnego określenia stosunku stróżów do właścicieli domów i utworzenia komisji rozjemczej, należy się spodziewać, że stróże zajmą się gorliwiej porządkiem ulic i chodników.

SNIADANIA DLA DZIECI SZKOLNYCH. Na wniosek fizyka doc. dra Janiszewskiego uchwaliła krak. rada szkolna miejska zainicjować ponowne rozdawanie śniadań dzieciom szkolnym i wydelegowała w tym celu komitet złożony z fizyka dra Janiszewskiego, radcy miejskiego dra Ludwika Schneidra i prezydenta gminy żydowskiej dra Rafała Landaua. Delegacja ta porozumiała się w tym względzie z wiceprezydentem miasta drem Bobrowskim, który przyrzekł poparcie. We czwartek odbyło się pod przewodnictwem radcy szkolnego Dobrzańskiego posiedzenie, w którem wzięli udział fizyk dr Janiszewski, dr Landau, dr Schneider, tudzież dyrektorowie i dyrektorki wszystkich szkół pospolitych i wydziałowych. Po dyskusji, w której podnoszono z uznaniem podjętą akcję, uchwalono czynić energiczne kroki, celem bezzwłocznego wykonania projektu. Dzieci szkolne mają otrzymać śniadanie, złożone z herbaty i chleba.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK spotkał wczoraj w godzinach południowych sędziwego literata p. Zygmunta Sarneckiego. Skutkiem niewytłumaczonego bliżej przypadku wypadł on z wozu tramwajowego podczas jazdy i potłukł się ciężko. Okrwawionego i poszwankowanego odwieziono dorożką do zakładu Helclów, gdzie od pół roku zamieszkuje. Zasłużony autor liczy obecnie 88 lata i **mimo tak poważnego** wieku oddaje się nieprzerwanie **pracy literackiej**.

REJESTRACJA DŁUGU PRZEDWOJENNEGO AUSTRJI. Izba skarbowa we Lwowie **komunikuje** nam: Wielu obywateli i **wiele instytucyj** polskich posiada w Austrji tytuły długu przedwojennego, które rząd austrjacki może poddać na zasadzie terytorjalności, rejestracji i ostemplowaniu u siebie, a w następstwie tego przedstawić je przy ostatecznym rozrachunku z państwem polskiem **na własną** korzyść.

Celem uniknięcia takiego **niepożądanego** obrotu sprawy, powinny interesowane osoby **i** instytucje polskie wnieść, jak najspieszniej, do rejestrujących władz austrjackich, udokumentowane podanie z żądaniem zaniechania rejestracji należących do nich tytułów i wydania ich w swoim czasie w stanie nieostemplowanym. Podania, stylizowane do rejestrujących władz austrjackich, można wnosić, w razie nieznajomości bliższego adresu, za pośrednictwem przedstawiciela ministerstwa skarbu w Warszawie przy poselstwie polskiem w Wiedniu (dr Bindera, Wien III, Rennweg 1).

BRAK GAZET W KAWIARNIACH jest przedmiotem stałych i uzasadnionych skarg ze strony publiczności. Kawiarze nasi nie rozumieją, że publiczność nietylko dla tej t. zw. »kawy«, jaką podają obecnie uczęszcza do kawiarń, ale także dla czytania gazet, których wielu ludzi prywatnie abonować nie jest w stanie. Gdy przed wojną kawiarnie miały zdumiewającą co obfitą ilość gazet, dzisiaj błąka się po stołach kawiarń zaledwo kilka poszarpanych dzienników i jedna lub 2 ilustracje warszawskie. Kawiarze nasi i restauratorzy skorzystali skwapliwie ze zmiany stosunków i wyrzuciwszy po przewrocie politycznym pisma niemieckie, nie uznali za stosowne zastąpić je innemi. Goście chętnie przeglądnęliby przecież także ilustracje zagraniczne. Publiczność ma obowiązek we własnym interesie żądać aby w kawiarniach znajdowały się obok wszystkich pism miejscowych także pisma lwowskie, poznańskie i warszawskie, oraz obok polskich jedna przynajmniej zagraniczna ilustracja.

Z SAL ODCZYTOWYCH. W dobie, gdy jesień roztacza swoje królestwo, zaczyna w Krakowie pulsować tętno życia umysłowego. Pierwszem jego hasłem jest ruch odczytowy. Początek dało we wtorek Muzeum techniczno-przemysłowe, które podobnie, jak w latach ubiegłych, zapowiedziało cały cykl odczytów publicznych z najróżnorodniejszych dziedzin życia i kultury. Pierwszym w tym cyklu był odczyt znanego literata i publicysty z Warszawy p. Daniela Zglińskiego pt. »Skrócenie, czas i przestrzeń w życiu ludzkiem«. Prelegent rozwiązał przed słuchaczami w barwnej formie pogląd swój na znaczenie i doniosłość stenografji, która odpowiednio rozpowszechniona i zastosowana niosłaby korzyści nieocenione przez zaoszczędzenie czasu, a tem samem ekonomiczne wyzyskanie wielu walorów, których znaczenia i doniosłości nie doceniamy w rozgwarze codziennego życia. Odczyt bardzo zajmujący w całym wywodzie dał świadectwo wielkiej erudycji autora, pozwalającej mu na logiczne i jasne dedukcje, które zainteresowały liczne audytorjum i zjednały prelegentowi oklaski.

ZBIOROWĄ WYSTAWĘ OBRAZÓW ARTYSTY-MALARZA J. M. KRZESZA otwiera komitet z powodu jubileuszu 40-letniej jego pracy dnia 16 bm. o godzinie 11 w domu plastyków, plac św. Ducha. Wystawa potrwa tydzień. Kraków będzie miał sposobność zobaczyć wśród kilkudziesięciu obrazów cykl »Ojcze nasz«, »Alkoholików«, »Sen Dzieciątka Jezus« i wiele studjów i portretów. Główna uroczystość jubileuszowa i wieczerza odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 8 wieczór w salach Domu plastyków.

OTWARCIE STAREGO TEATRU, który przed wojną przez szereg lat był środowiskiem ruchu koncertowego, nastąpi w niedzielę dnia 23 bm. W dniu tym odbędzie się koncert słynnego tenora opery paryskiej Jana Majerskiego.

Sala i wszystkie ubikacje Starego Teatru zostały odnowione i przedstawiają się dziś wspaniale. Uczyniono wszystko, aby zadowolnić wymagania zarówno estetyki, jak i wygody publiczności. Nie ulega wątpliwości, że koncerty w odnowionym gmachu staną się atrakcją Krakowa.

STRAJKI. Oprócz strajku piekarzy i krawców wybuchł wczoraj jeszcze strajk szewców krakowskich, którzy — jak nas informuje cech szewski, zażądali 50% podwyżki. Ponieważ pracodawcy na te żądania nie zgodzili się, czeladnicy szewscy przystąpili do strajku.

POŁÓW NA CZARNEJ GIEŁDZIE. W ostatnim czasie wobec olbrzymiego spadku obcych walut, na czarnej giełdzie w Krakowie powstał paniczny popłoch. Większość spekulantów usiłowała natychmiast wobec grożącej im ruiny pozbyć się obcych walut. Z tego momentu skorzystała krakowska policja, które

Paulina Wojnowska.

(Kartka z historji teatru krakowskiego).

Nie bez uczucia szczerego żalu przyjął Kraków wiadomość o zgonie ś. p. Pauliny Wojnowskiej. Choć ćwierć wieku minęło, gdy opuściła scenę krakowską, przenosząc się do Lwowa, pamięć o ulubionej artystce utrzymywała się żywo wśród publiczności krakowskiej, nawet wtedy, gdy już z powodu wieku usunąć się musiała ze sceny lwowskiej. Była to jedna z najsympatyczniejszych postaci dawnego teatru przy placu Szczepańskim, artystka z bożej łaski, jakie w pewnych tylko okresach czasu jawią się na horyzoncie teatralnym.

Każdy teatr posiada w swem gronie przynajmniej jedną taką postać, która staje się przedstawicielką i tradycyj najlepszych i artyzmu wybitnego, która łączy swoją osobą kilka okresów historji teatralnej, talent oddaje na usługi kilku pokoleń i licznemu zastępowi młodszych sił aktorskich świeci wzorem umiłowania zawodu i poczucia obowiązku. Taką była dla teatru krakowskiego Paulina Wojnowska. Pełen siły komicznej i głębokiego a na wskroś swojskiego podkładu charakterystycznego talent jej celował prawdą i szczerością odtwarzanych rysów. Niezrównana plastyka i umiejętność nadania akcentom właściwego wyrazu przekonania, prostota i naturalność cechowały wszystkie jej kreacje, które swą wyrazistością, typowością i szerokim rysunkiem zapisały się trwale nie tylko w pamięci współczesnych, ale także w historji teatru.

A te wysoce artystyczne rysy w grze, ten styl w ujęciu i opanowaniu każdej kreacji, zawdzięczała ś. p. Wojnowska przeważnie wielkiemu swemu talentowi, oraz wpływowi tego świetnego otoczenia, w jakiem talent jej się rozwijał i znakomitego kierunku szkoły Koźmianowskiej.

Urodzona we Lwowie, jako córka niezamożnego emigranta, Paulina Wojnowska, karjerę swoją sceniczną zawdzięczała przypadkowi. Młodą dziewczynkę, deklamującą na jakiemś zebraniu, słyszy poeta Wincenty Pol, zachwyca się jej pełną zrozumienia i zapału interpretacją i doradza poświęcić się sztuce dramatycznej. Młode dziewczę poczyna od tej chwili marzyć o scenie. W roku 1869 wstępuje do teatru lwowskiego, zostającego wówczas pod dyrekcją Miłaszewskiego i rozpoczyna zawód od stanowiska chórzystki w operetce. — Temperamentem i inteligencją zwraca jednak szybko uwagę na siebie, tak, że wkrótce poczęto jej powierzać drobne rólki chłopców, subretek i paziów. Talent do ról charakterystycznych odkrył w młodej adeptce dopiero bawiący na gościnnych występach we Lwowie, Królikowski. Widzi on ją w roli jednej z czarownic w »Makbecie« i zwraca uwagę reżyserji na niepowszednie błyski charakterystycznego talentu Wojnowskiej. Odtąd poczęto powierzać jej coraz odpowiedzialniejsze role z zakresu charakterystycznego i od tej chwili datuje się szybki i wszechstronny rozwój jej talentu.

Początki artystycznych wysiłków nie były atoli wówczas tak łatwe, jak za dni dzisiejszych. Trzeba było w najtrudniejszych warunkach przebijać się przez życie, z gaży, wystarczającej zaledwo na suchy chleba kawałek, sprawiać i szyć samej najskromniejsze sukienki na scenę, chodzić spać o głodzie lub o szklance niesłodzonej herbaty.

Rok 1872, jest datą przyjazdu Wojnowskiej do Krakowa. Teatr krakowski promieniował wówczas pod rządami Koźmiana blaskiem pierwszorzędnych talentów aktorskich na wszystkie sceny polskie. Stałymi członkami trupy krakowskiej byli wówczas: Feliks Benda, Hoffmannowa, Ekierowie, Leszczyński, Ludowa, Ładnowski, Modrzejewska, Rapacki, Podwyszyński, Marczelówna, Siennicka, Szymański, Warczyński, zastęp talentów niebywały, jakim już nigdy przedtem ani potem scena krakowska pochlubić się nie mogła. W tem otoczeniu, przy takich wzorach, dojrzewa i krystalizuje się wyraźnie talent Wojnowskiej. Każda z powierzonych jej ról nabiera cech artystycznego opanowania, intuicyjnego wycieniowania szczegółów. Ale dopiero po śmierci Ekierowej, która niepodzielnie dzierżyła wydział ról charakterystycznych, otwarło się przed Wojnowską szerokie pole pracy. Odtąd niezrównane w komizmie i charakterystyce kreacje i typy jej, sypią się jak z rękawa jeden po drugim. Wraz z tym dorobkiem, potęguje się uznanie i sympatja publiczności dla artystki, która niebawem staje się podporą sceny krakowskiej, gdy w pogoni za świetniejszą karjerą, opuszczać poczęły tę scenę kolejno wszystkie znakomite jej talenty.

Po ustąpieniu Koźmiana, następcy jego Glikson, Pawlikowski i Kotarbiński, nie zapoznali talentu tej miary i tych u publiczności sympatyj, jakie na terenie krakowskim zdobyła sobie Wojnowska. Stała ona już wtedy na stanowisku pierwszorzędnem, a wdzięczna scenie, która jej tak szerokie pole pracy otworzyła, pozostała jej wierną. Gdy w biegu wypadków teatr krakowski stał się przejściowym etapem dla wszystkich wybitnych talentów aktorskich, dążących do Warszawy, jak do Mekki Wojnowska nie opuściła jej i łącznie z Bronisławą Ładnowską-Wolską i Sobiesławem Bystrzyńskim, reprezentowała godnie pamięć i tradycje tych świetnych czasów, które trwale zapisały się w historji polskiego teatru. Dopiero w roku 1896 przeniosła się na scenę lwowską, gdzie wszelako nie czuła się tak dobrze, jak w Krakowie.

W ciągu pięćdziesięciolecia swej scenicznej działalności, odegrała Wojnowska kilkaset ról. Większość z tej liczby, to kreacje oryginalne, samodzielne, nacechowane piętnem jej niepospolitego talentu twórczego w zakresie charakterystycznym. Niedościgniona przedstawicielka zarówno ludowych jak salonowych postaci i typów w obu rodzajach, była na równi w swoim żywiole, czy jako Kogucina w „Chłopach arystokratach" Anczyca, czy jako Szenionowa w „Żydach" Korzeniowskiego. Z licznej galerji jej wyborowych scenicznych postaci dość przypomnieć świetną margrabinę w »Dorze«, Filomenę w sztuce Anczyca „Kościuszko pod Racławicami", żebraczkę w „Hanusi" lub „Dwóch sierotach". U szczytu wszelako talentu i twórczości, staje Wojnowska w komedjach Blizińskiego. Żegocina w „Panu Damazym" a Łechcińska w „Rozbitkach", to dwa niezapomniane arcydzieła aktorskie, które pozostaną w historji sztuki dramatycznej polskiej i tradycji sceny krakowskiej jako dwa typy na wskroś rodzime, w których talent twórczy ś. p. Wojnowskiej wypowiedział się w całej sile i w których rywalki nie znalazła.

Ustąpieniu ś. p. Wojnowskiej z krakowskiego teatru towarzyszył żal powszechny. Jechała do Lwowa bez zapału, jakby w przeczuciu, że działalność jej artystyczna się skończyła i że wypadnie jej żyć tylko wspomnieniami przeszłości. Lwów cenił ją jako artystkę jedyną i niezrównaną w pewnym ról zakresie, ale nie ukochał jej tak, jak Kraków, który ją wychowywał i szczególniejszą otoczył miłością. Po kilku latach pracy na scenie teatru miejskiego, ś. p. Wojnowska cofnęła się dobrowolnie w zacisze życia domowego, jako emerytka sceny krakowskiej.

Nieliczny już jest zastęp tych bywalców krakowskiego teatru, którzy pamiętają Wojnowską w rozkwicie jej talentu, u szczytu popularności i sympatji, ale tradycja zmarłej artystki i pamięć jej działalności, utrwalona w kronikach najświetniejszej epoki teatru krakowskiego, zapisze nazwisko jej w rzędzie dobrze zasłużonych.

W. Prokesch.

udało się wczoraj wpaść na trop całej, dobrze zorganizowanej szajki waluciarzy, przyczem kilku z nich udało się aresztować.

Stwierdzono, że szajka ta pozostawała w ścisłym kontakcie z czarnogiełdziarzami w Sosnowcu, Łodzi i Warszawie, dokąd wysyłała szyfrowane depesze, z których kilka wpadło w ręce policji. Przy aresztowanych znaleziono wielką ilość obcych walut, oraz sporo materjału kompromitującego.

WYWÓZ TŁUSZCZÓW Z KRAKOWA. Od kilku miesięcy — jak już donosiliśmy — daje się odczuć w Krakowie zupełny brak tłuszczu, mimo, że masarze tutejsi biją stale wielką ilość tucznych wieprzów. Że przyczyną tego jest wywóz tłuszczów, potwierdza następujący fakt: Wczoraj zauważono, że z magazynu masarskiego Stanisława Sataleckiego przy ul. Florjańskiej 51. praktykanci masarscy wywożą mniejszemi partjami po kilkanaście kg. słoniny na ul. Pawią, gdzie ją ładowano na automobil. Nadkomisarz tut. policji dr Kobiela, który pierwszy zwrócił uwagę na podejrzaną pracę masarzy, przeprowadził natychmiast dochodzenie — i okazało się, że Satalecki usiłował wywieźć 4400 kg. słoniny do Sierszy dla tamtejszych górników. Przeprowadzono rewizję w składzie Sataleckiego, podczas której wyszło na jaw, że Satalecki poprzedniego dnia spędził do rzeźni 120 wieprzy. Oprócz niewielkiej ilości lichszej słoniny, znaleziono w składzie 30 zwojów sadła, którego pewną część zaledwie filantropijny właściciel zamierzał ofiarować dla mieszkańców Krakowa!

ŚWIĘTOKRADZTWO. Z Modlnicy pod Krakowem donoszą nam: W nocy z poniedziałku na wtorek wtargnęli niewyśledzeni dotąd sprawcy do tutejszego kościoła parafjalnego i dopuścili się oburzającego świętokradztwa. Oto rozbili tabernaculum i skradli puszkę, wyrzuciwszy z niej komunikanty. Następnie otworzyli drzwi do zakrystji, rozbili drzwi żelazne do skarbca i skradli dużą, srebrną grubo pozłacaną monstrancję. Zbrodniczy ten czyn wywołał w całej parafji wielkie wzburzenie. Policja państwowa powinna wdrożyć energiczne poszukiwania za sprawcami zbrodni.

KRADZIEŻ KOŻUCHA. Andrzejowi Malarze, rolnikowi z Topoli, skradziono z wozu na placu Szczepańskim kożuch kryty czarnym wierzchem, wartości 60 tysięcy marek. Kradzieży dokonano w ten sposób, że gdy Malara oddalił się po sprawunki, a na wozie żona jego Rozalja pilnowała koni, przystąpił do niej jakiś osobnik i momentalnie wyrwał z pod siedzenia kożuch. Na krzyk Malarowej napastnik zagroził jej nożem, poczem zbiegł.

SKRADZIONE FUTRA. Organa tut. pol. aresztowały Piotra Dobosza, lat 28 ze Sieprawia, funkcjonarjusza gazowni miejskiej, ponieważ skradł na szkodę Rubina Sacka, kupca zamieszkałego przy ul. Zielonej 25, z przedpokoju futro męskie, damskie i płaszcz dziecinny łącznej wartości 150 tysięcy mk.

KRADZIEŻ W FABRYCE. Skradziono z fabryki dra Zygmunta Kragena przy ul. Jasnej 5 paczkę mydeł, chemikaljów i kawałek pasa tranzmisyjnego wartości 300 tysięcy marek. Sprawcy nie wykryto.

OKRADZIONY KAPELMISTRZ. Skradziono Edmundowi Scharowi, kapelmistrzowi, zamieszkałemu przy ul. Szlak 49, bieliznę męską i damską wartości 120.000 marek.

ZABRAŁA NESESER I UCIEKŁA. Helena Korczak bez stałego miejsca zamieszkania, bawiąc chwilowo u Tadeusza Oświecimskiego, zamieszkałego na placu Wszystkich Świętych 11, skradła mu bronzowy neseser skórzany wartości 50.000 marek, poczem zniknęła bez śladu.

AMATOR TRUNKÓW. Skradziono Auguście Kapelner, zamieszkałej przy ul. Zielonej 18 z piwnicy 18 flaszek wina wartości 30.000 marek.

OBŁAWA SANITARNA. Policja krakowska urządziła wczoraj obławę sanitarną, podczas której przytrzymano 12 kobiet lekkich obyczajów, które poddano kontroli sanitarnej ze względów hygienicznych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 października 1921 o g. 5 po południu. Porządek dzienny: Prof. Mieczysław Skibiński: Poselstwo polskie do Turcji w r. 1677-8. — Pierwszy sejm na Litwie w roku 1678.

MUZYKA KOŚCIELNA. Towarzystwo oratoryjne wykona w niedzielę 16 bm. o godz. 10 przed południem w kościele św. Anny utwory Mozarta, Niedermayera i Vidala z tow. orkiestry smyczkowej pod kierunkiem p. K. Garbusińskiego. Solowe ustępy odśpiewa p. N. Jakubowska.

Z kraju i ze świata.

DAR DLA NACZELNIKA PAŃSTWA. Z Warszawy donoszą: Delegacja oficerów i żołnierzy 11 pułku ułanów wręczyła Naczelnikowi państwa jako dowód miłości i przywiązania, rzeźbę dłuta oficera tego pułku por. Juszczyka.

W SPRAWIE PRETENSYJ Z TYTUŁU REKWIZYCYJ. Tel. nam z Warszawy: Pretensje z tytułu rekwizycyj, które zgłoszono do 1 czerwca b. r., dosięgły sumy pięciu miljardów Mkp. Na poczet zgłoszeń ministerstwo skarbu przewidziało w ustawie skarbowej półtora miljarda Mkp., jako pierwszą ratę celem zaspokojenia przynajmniej części pretensyj.

STEMPLOWANIE DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH NA KOLEI ZNIESIONE. Tel. nam z Warszawy: Wobec zredukowania do minimum dowództw dworców kolejowych, zostało skasowane stemplowanie na kolejach dokumentów podróży osób wojskowych.

ŚMIERTELNY WYPADEK AEROPLANOWY. Z Warszawy donoszą: Dnia 13 bm. na polu Mokotowskiem podczas ćwiczeń spadł z wysokości 700 m. aeroplan z pilotem Antonim Grzybowskim, który poniósł śmierć na miejscu.

NIELUDZKI STRAJK SŁUŻBY SZPITALNEJ. — (Warszawa, 13 października). W szpitalu dziecięcym im. Bersonów i Baumanów wybuchł strajk służby. Szpital ten przeznaczony ostatnio został dla dzieci chorych zakaźnie bez różnicy wyznania. W chwili wybuchu strajku w szpitalu pozostawało na kuracji 49 dzieci, chorych na szkarlatynę. Służba szpitalna nietylko porzuciła pracę, ale proklamowawszy t. zw. strajk ostry, nie pozwala nikomu obsłużyć i pielęgnować chorych dzieci. Wczoraj między innemi — jak informuje naczelnik wydziału szpitalnictwa magistratu m. Warszawy — strajkująca służba nie pozwoliła wynieść nawet rodzinie zwłok jednego ze zmarłych dzieci. Wobec takiego nieludzkiego stanowiska służby dr Męczkowski polecił niezwłocznie wczoraj szpital opróżnić i chore dzieci przewieźć do innych szpitali. Na razie w ciągu dnia przewieziono do szpitala zapasowego na Woli 20 dzieci ciężej chorych, dziś zaś ma być przewieziona reszta. Wskutek zamknięcia szpitala służba szpitalna wogóle straci możność powrotu do pracy.

PRZYGODA MISJI BOLSZEWICKIEJ. Jak pisma warszawskie donoszą, usiłował niejaki Włodzimierz Lesznobrodzki, b. pułkownik armji rosyjskiej, popełnić szantaż na warszawskiej misji bolszewickiej. Podając się za oficera II oddziału sztabu armji polskiej, Lesznobrodzki zaniósł do misji plik sfabrykowanych przez siebie dokumentów i pism, zawierających rzekomo cenne dla bolszewji daty. Pomysłowemu oszustowi nie udała się tranzakcja sprzedaży tych dokumentów za cenę umówioną miljona marek, gdyż delegaci bolszewiccy, którzy w pierwszej chwili z zachłannością rzucili się na dostarczone materjały, poznali się na oszustwie i oddali Lesznobrodzkiego w ręce policji.

INTERMEZZO PODCZAS BALETU. Z Warszawy donoszą 13 bm.: Wczoraj w teatrze Wielkim podczas przedstawienia baletu »Karczma«, gdy po krakowiakach, mazurach i oberkach rozpoczęła rodzina żyda-karczmarza taniec charakterystyczny, powstał ogłuszający świst na górnych piętrach teatru. »Oburzenie« swe na niewinny taniec wyrażali żydzi. Publiczność na ten protest zareagowała energicznym oklaskiem, który zagłuszał burdę, zorganizowaną i uplanowaną przed przedstawieniem, jak świadczy o tem użycie gwizdawek. Oklaski dodały otuchy tancerzom; nie dali się oni wyprowadzić z równowagi i nie przerwali ani na chwilę tańca.

ECHA WYKRYCIA SZAJKI FAŁSZERZY TYSIĄCMARKÓWEK. Z Warszawy donoszą: W toku dalszego dochodzenia w sprawie fałszywych 1000-markówek policja śledcza znalazła jeszcze jednego »fabrykanta«, wspólnika aresztowanej już bandy podrabiaczy w osobie niejakiego Prosnowskiego, studenta uniwersytetu, który w »fabryce« pełnił rolę chemika, i jako taki zajmował się doborem farb do druku 1000-markówek.

MORDERSTWO. Z Warszawy donoszą 13 b. m.: Wczoraj o godz. 9 wieczór zawiadomiono policję, że na Ochocie, przy ul. Gródeckiej 45 zamordowano właściciela tegoż domu 50-letniego Aleksandra Kozłowskiego. W mieszkaniu K. panował nieład, co świadczy, że zbrodni dokonano w celu rabunku.

STRAJK ROLNY W POZNAŃSKIEM. »Robotnik« donosi z Poznania: W Poznańskiem wybuchł strajk robotników rolnych w 22 powiatach. Zażądano podwyżki pensji za III kwartał w stosunku do wzrostu drożyzny. Władze stosują represje i aresztują strajkujących.

»Gaz. Warsz.« donosi w tej sprawie: Strajk objął 7 majątków powiatu poznańskiego, 1 w pow. gnieźnieńskim, 11 w obornickim, 6 w wągrowieckim, 10 w inowrocławskim. W 2 majątkach pow. obornickiego strajk jest »dziki«. Dotychczas zlikwidowano strajk w 2 majątkach pow. inowrocławskiego. Strajk objął tylko Wielkopolskę, gdzie są związki klasowe, natomiast na Pomorzu, gdzie związki klasowe nie istnieją, strajku niema.

WYKRYCIE SKŁADU BRONI. W nocy z 11 na 12 bm. wykryto w Lublinie ogromne zapasy amunicji i broni najnowszego systemu. Broń ta, jak donosi »Głos Lubelski«, miała służyć do usunięcia wielu wyższych urzędników województwa i narodowych pracowników społecznych. Szczegóły trzymane są w tajemnicy, jednak pewnem jest, że sprężyną akcji byli komuniści.

Z POWODU OCALENIA NACZELNIKA PAŃSTWA. Dając wyraz powszechnej radości mieszkańców Lwowa z powodu szczęśliwego ocalenia Naczelnika państwa w dniu 25 września 1921, lwowska Rada miejska na posiedzeniu z dnia 6 października jednomyślnie uchwaliła wznieść na pamiątkę tej chwili żywy pomnik przez założenie we Lwowie bursy imienia Józefa Piłsudskiego dla ubogiej młodzieży rękodzielniczej i handlowej. Utworzyć się mający komitet zajmie się realizacją tej uchwały. Na zapoczątkowanie funduszów na ten cel uchwaliła Rada m. Lwowa złożyć jeden miljon marek polskich.

NIE ZOSTALI ROZSTRZELANI. Zawieszony niedawno »Ukraiński Wistnyk« doniósł o wykryciu w Kijowie tajnej ukr. organizacji powstańczej i masowem rozstrzelaniu jej członków, a między innymi wybitnego poety ukraińskiego Czuprynki. »Wpered« donosi z autentycznego źródła, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Ogłoszony przez »Ukr. W.« oryginalny wyrok »Kijowskiej Guber. Czerezw. Komisji« jest wedle »Wperedu« zmyślony. Nikt z aresztowanych za spisek kijowski nie został rozstrzelany, a dopiero teraz odbędzie się proces polityczny. Poeta Czuprynka żyje, a niedawno interwenjował w jego sprawie poeta rosyjski Damjan Biednyj.

SPRAWA SZKOŁY POLSKIEJ WE FRANCJI. — Paryska »Polonia« z 8 bm. donosi, że sprawa szkoły polskiej we Francji dla większych kolonij polskich załatwia się pomyślnie, a to dzięki p. Bochenkowi, attaché dla spraw wychodźczych. Sprawę rozstrzygnięto w ten sposób, że **przy szkołach francuskich będą istniały klasy polskie z językiem wykładowym polskim.**

Na nieszczęście jednak, może wskutek powolności maszyny biurokratycznej zarówno francuskiej jak i polskiej, nie poczyniono odpowiednich przygotowań i **klas takich dotąd nie otwarto.** Stało się to między innemi w największej kolonji polskiej w Lallaing, gdzie też zarząd miejscowych szkół francuskich wezwał dzieci polskie do szkoły francuskiej, ponieważ w liczbie 180 błąkały się po ulicach, choć rok szkolny już się rozpoczął. Sprawa zostanie niewątpliwie wyjaśniona i naprawiona, ale w sercach kolonistów polskich zbudził się żal nie do Francuzów, lecz do własnych rodaków, którzy ich zaniedbują.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz oryginalna nowość polska znanego pisarza warszawskiego K. Wroczyńskiego, 3-ch aktowa komedja pod tytułem »Dzieje salonu«. — Sztuka obfituje w zajmujące sceny i kapitalne role, które odtworzą pp. Kosmowska, obie Modzelewskie, Ordyńska, Malanowska, Zalewska, oraz pp. Białkowski, Szymański, Dobiesław, Krasnowiecki, Szymborski, Kustowski, Modrzewski, Senowski z reżyserem Jednowskim na czele. »Dzieje salonu« powtórzone będą jutro wieczorem, w poniedziałek, wtorek i we środę przyszłego tygodnia. Jutro po południu pierwszy raz po cenach zniżonych komedja Winawera »Promienie FF«.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Po czterech dniach operowych ukaże się dziś operetka »Boccacio«. Jutro w niedzielę po poł. »Skrzypek z Lugano«, wieczorem »Violetta« z pp. Mechówną, Stępniowskim i Kniagininiem.

Z TEATRU »BAGATELA«. W sobotę i niedzielę wieczorem »Kurnik« T. Bernarda. W niedzielę po południu »Ósma żona Sinobrodego« w koncertowej grze pp. Kozłowskiej i Fritschego. Od poniedziałku przez cały następny tydzień grana będzie »Kobieta, która zabiła«. — W przygotowaniu »Dr Stieglitz«, komedja familijna w trzech aktach Armina Friedmanna i Z. Nerza, uważana jako clou sezonu teatrów wiedeńskich i berlińskich.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Sobota, 15 bm.: »Dzieje salonu«.
Niedziela, 16 bm. po poł.: »Promienie FF.«, wieczorem »Dzieje salonu«.
Poniedziałek, 17 bm.: »Dzieje salonu«.
Wtorek, 18 bm.: »Dzieje salonu«.

REPERTUAR MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA:

Sobota, 15 bm.: »Boccacio«.
Niedziela, 16 bm. po poł.: »Skrzypek z Lugano«, wieczorem »Violetta«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Sobota, 15 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Niedziela, 16 bm. po poł.: »Ósma żona Sinobrodego«, wieczorem »Kurnik«.
Poniedziałek, 17 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Wtorek, 18 bm.: »Kobieta, która zabiła«.
Środa, 19 bm.: »Kobieta, która zabiła«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Sobota, 15 bm.: »Manewry jesienne«.

Z Sejmu.

Warszawa, 15 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po odczytaniu interpelacyj, poseł Marjan Seyda referował sprawę **ratyfikacji polsko-niemieckiej umowy amnestyjnej** z dnia 1 października 1910 roku i z dnia 12 lutego 1921 roku. **Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.** Przemówieniem posła Rosseta, który stwierdził, że mowa ministra skarbu zrobiła dobre wrażenie, zakończono dyskusję nad sprawozdaniem finansowem.

WRZENIE Z POWODU DĄBALA.

W sprawie formalnej zażądał głosu poseł Dąbal. W chwili, gdy wstąpił na trybunę i zaczął przemawiać, odezwała się **burza okrzyków i wrzawa** w całej Izbie. Poseł Dąbal bezowocnie **usiłował przekrzyczeć Izbę.** Marszałek Sejmu **zawiesił posiedzenie na pięć minut.** Gdy następnie poseł Dąbal **stanął ponownie na trybunie i usiłował dojść do głosu, krzyki nie ustawały, a marszałek zawiesił posiedzenie znowu na pięć minut.** Gdy poseł Dąbal nie schodził z trybuny, marszałek **po raz trzeci zawiesił posiedzenie** na pięć minut. Następnie kilku posłów **zepchnęło posła Dąbala z trybuny** i odezwały się głosy: Zdrajca!

USTAWA O DANINIE PAŃSTWOWEJ.

Następnie Izba przyjęła wniosek polskiego stronnictwa ludowego, aby projekt ustawy o poparciu gospodarki państwowej odesłać **do komisji skarbowo-budżetowej.** Na żądanie posła Diamanda przegłosowano i jego wniosek, zmierzający do odesłania poszczególnych artykułów do poszczególnych komisyj. **Wniosek ten upadł. Ustawę o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej odesłano w pierwszem czytaniu do komisji skarbowo-budżetowej.**

Poseł Rauch referował następnie projekt ustawy w przedmiocie udzielenia koncesji na prywatne koleje żelazne. **Izba przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu** projekt rządowy wraz z poprawkami i uzupełnieniami komisji komunikacyjnej.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym pierwsze czytanie **ustawy o zniesieniu ministerstwa kultury i sztuki, oraz ustawy w sprawie przemytnictwa.**

Konferencje kolejowe.

Wiedeń, 14 października (PAT). Od kilku dni w ministerstwie kolejowem toczą się rokowania przy udziale delegatów Austrji, Polski, Rumunji i Czechosłowacji w sprawie **bezpośredniego transportu towarów między Austrją a Rumunją** i skierowania ruchu towarowego **na koleje polskie.** Ze strony polskiej biorą udział delegat polski przy komisji repatrjacyjnej Karliński, delegat ministerstwa kolei z Warszawy dr Benhaud i komercjalny zastępca P. Cichowski. Cały program został już opracowany zasadniczo. Chodzi jeszcze o szczegóły.

Różne wiadomości polityczne.

LORD COURZON przyjął dnia 12 bm. polskiego ministra pełnomocnego dra Wróblewskiego.

LICZNE ODDZIAŁY SERBSKIE przekroczyły Drinę i weszły na terytorjum albańskie.

RUCH KONTRREWOLUCYJNY W ROSJI. Cała gubernja odeska jest ostatnimi czasy terenem ciągłych walk między ukraińskimi chłopami a wojskami bolszewickiemi. Nienawiść ludności przeciwko systemowi bolszewickiemu spowodowana jest ciągłemi i ogólnemi prześladowaniami ze strony komunistów. Powstańcy napadają przeważnie pociągi w otwartem polu. Schwytanych komunistów natychmiast mordują.

ZAMIESZKI W CHINACH. Wedle nadeszłych wiadomości z Chin, rząd Kantonu wypowiedział wojnę partji wojskowej w Pekinie. Dobrze uzbrojona armja w sile 140.000 ludzi maszeruje na Pekin.

Dział ekonomiczny.

DALSZA ZNACZNA ZWYŻKA MARKI POLSKIEJ. Giełda zurychska notowała wczoraj dalszą, znaczną zwyżkę marki polskiej, również na giełdzie londyńskiej wpłynęły wiadomości o rozstrzygnięciu górnośląskiem bardzo dodatnio na kurs naszej marki. Wczoraj płacono za funt szterlingów już tylko 13—10 tysięcy marek polskich, podczas gdy onegdaj cena wynosiła 18—20 tysięcy.

Na giełdzie praskiej podniosła się wczoraj marka polska o 50 punktów przy równoczesnym spadku marki niemieckiej o 8 punktów.

*** CENY WEDŁUG OBCEJ WALUTY.** Z Warszawy donoszą: W ciągu ostatniego tygodnia cena manufaktur w związku ze zwyżką naszej waluty spadła o 5 do 6 procent. W związku z tem donoszą, że przemysłowcy łódzcy chwycili się ostatnio nowego środka, który ma zabezpieczyć ich interesy wobec ciągłych wahań waluty. Oto ułożyli sobie cenniki według waluty zagranicznej, które stosują nawet wobec kupców krajowych, jakkolwiek twierdzą, że są one przeznaczone dla odbiorców zagranicznych. Ten krok, stanowiący do pewnego stopnia moment nielojalności w stosunkach handlowych z rynkiem wewnętrznym i wywołujący wskutek tego niezadowolenie kupców krajowych, nie będzie jednak, zdaje się, w efekcie swoim bezwarunkowo szkodliwy dla tychże kupców, bo jest to pewnego rodzaju miecz obosieczny, który trafi także samych przemysłowców w miarę obniżania się waluty zagranicznej.

*** ZAKAZ WYWOZU KONICZYNY.** Wydany został zakaz wywozu czerwonej koniczyny nasiennej na przeciąg czterech miesięcy aż do wyjaśnienia ilości sprzętu tegorocznego. Zakaz został wywołany nieurodzajem koniczyny nasiennej z powodu tegorocznej suszy i potrzebą zatrzymania zapasów w kraju.

*** PRZYBLIŻONY BILANS »TARGÓW WSCHODNICH«.** »Gazeta Wieczorna« zamieszcza bardzo interesujący wywiad z dyr. »Targów Wschodnich«, p. Grossmanem, dotyczący bilansu »Targów Wschodnich«. Dyrektor Grossman twierdzi, że zanim dokładny bilans »Targów« będzie znany, już dziś można bez przesady skonstatować, że bilans ten jest dodatni nie tylko pod względem moralnym, ale i materjalnym. Sam dochód z wstępów na przykład przewyższa budżetową kwotę o siedm miljonów, dał bowiem w sumie 14 miljonów wpływu. — Przedewszystkiem kupował kraj, następnie Rumunja i Francja. Samych krawatek sprzedano do Rumunji za 260.000 leji.

»Targi«, które pierwszym razem były na ogół jeneralną próbą, mają zapewnioną przyszłość.

Wiadomości giełdowe.

GIEŁDA KRAKOWSKA oficjalna notowała wczoraj kurs dolara zwyżkowo o 400 punktów, przekazy na Berlin słabiej o 4 punkty, Wiedeń bez zmiany, czyli, że nie znać reakcji na wyżej przytoczone kursy zagraniczne. Na rynku dewiz giełdy oficjalnej transakcje były zresztą bardzo nieliczne.

Jak nas informują, na »czarnej giełdzie« spadły wieczorem dolary z 4800 (po południu) na 3800, marki niemieckie na 25. Również znacznie spadły korony srebrne, za które niedawno jeszcze płacono 600 mk., onegdaj tylko 200 mk.

W dziale papierów przemysłowych i handlowych panował również ruch bardzo słaby przy usposobieniu niejednolitem. Żywsze zainteresowanie dla: »Sierszy górniczej«, mocniejszej o 400 punktów i »Pocisku«. Inne akcje przeważnie straciły na kursie.

Akcje bankowe i papiery procentowe bez ruchu.

Następne zebranie giełdowe odbędzie się dnia 17 października.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej
z dnia 14 października 1921

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy I—IV	750'—	800'—
Transakcja		785'—
Polski Bank Przemysłowy V	650'—	750'—
Bank Hipoteczny	925'—	975'—
Transakcja		950'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	700'—
Polskie Tow. handlowe	1100'—	1200'—
Transakcja	1125'—	1150'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	350'—	400'—
Transakcja		390'—
»Polski Glob«	1200'—	1400'—
Żegluga Polska	450'—	500'—
Zieleniewski	8500'—	9000'—
Transakcja		9000'—
H. Cegielski fabr. masz. Poznań	4000'—	4600'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1800'—	2000'—
Transakcja	2000'—	1850'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	8000'—	10000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	4200'—	4600'—
Transakcja	4550'—	4300'—
Zakłady amun. »Pocisk«	1300'—	1500'—
Transakcja		1500'—
»Automotor« fabryka samochodów	2100'—	2400'—
»Górka« fabryka cementu	11500'—	12000'—
Sierszańskie zakłady górn. S. A.	11000'—	11400'—
Transakcja	11000'—	11400'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8400'—	8600'—
Polska Nafta	2600'—	2800'—
Transakcja	2600'—	2700'—
Elektrownia w Sierszy	3300'—	3600'—
»Pezet« Powsz. zakł. bud.	1400'—	1500'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	5200'—	5400'—
Transakcja	5250'—	5300'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	4000'—	4200'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	6500'—	7000'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	5300'—	5600'—
Transakcja	5550'—	5400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjed.	4000'—	4600'—	4000'—	4600'—
Franki francuskie	290'—	330'—	300'—	340'—
Marki niemieckie	30'—	36'—	30'—	36'—
Transakcja				33'—
Korony austr.	1'30	1'60	1'40	1'70
Transakcja			1'66	1'68
Korony czeskie	46'—	50'—	48'—	53'—

GIEŁDA WARSZAWSKA. Oblig. Warszawy 6% z 1917 r. trans. 115'25—114'75, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli trans. 253'50—253, żądano 255, poszukiwano 251, 5% Warszawy trans. 423'50, żądano 426, poszukiwano 421.

Waluty: Dolary St. Zjedn. gotówka trans. 4500—4450, sprzedaż 4450, kupno 4300, franki francuskie czeki trans. 310—333, marki niemieckie czeki trans. 33'50—34'75—33, sprzedaż 33, kupno 32, korony austrjackie czeki trans. 165—160, sprzedaż 160, kupno 158, korony czeskie czeki trans. 46—54—49, sprzedaż 49, kupno 47.

Akcje: Bank dyskontowy w Warszawie 1—6 emisja 2650—2675, Bank handlowy 1—10 emisja 2210—2180, Kredytowy warszawski 1—5 emisja 2500, Warsz. Tow. kopalń węgla i zakładów hutn. 22300—22500—22800, Lilpop-Rau-Loewenstein 1—2 emisja 3625—3550, Rudzki 1 emisja 2625, 2 emisja 2500—2575—2525 Starachowice 1—2 emisja 7075—6950—6975, Borkowski 1—6 emisja 1490—1450—1475, Warsz. fabryka cukru 25700—25100, Ostrowieckie zakłady 6050, Zawiercie 58800, Polska Nafta 1—3 emisja 2825—2750, Przemysł drzewny i handel 2335—2150—2200, Pocisk 1—3 emisja 1440—1375—1400.

GIEŁDA LWOWSKA. Ruble carskie 100-ki 500—700 500-ki 200—250, ruble dumskie 1000-ki 50—70, 250-ki 50—50, karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6—10, 100 franków francuskich 300—340, szwajcarskich 700—800, szterlingi 15000—16000, dolary kanadyjskie 3600—3900, amerykańskie 4200—4500, marki niemieckie 100-ki 32—37, 1000-ki 33—38—37'50—38, drobne 31—38, lei rumuńskie 500-ki 33—38, drobne 32—37, liry włoskie 150—180, korony czeskie 42—52, korony austr. stempl. 1'30—1'60. Dewizy: Londyn 15000—16000, Paryż 300—340, Zurych 750—850, Praga 45—55, Wiedeń 1'65—1'85, trans. 1'77, Berlin 33—38, trans. 36'50—37—35—34'50, N. York 4100—4400, Medjolan 160—190, Bukareszt 34—38.

GIEŁDA WIEDEŃSKA. Renta majowa 115, austr. renta koronowa 114, renta lutowa 118, węg. renta kor. 680, losy tureckie 10500, priorytety kolei południowej 4190, Anglobank 5180, Bankverein 2210, Bodenkredit 4600, austr. Zakład kredytowy 2810, Bank depozytowy 1350, Laenderbank 6200, Merkury 2125, Unionbank 2320, Bank obrotowy 1350, Živnostenska 12000, Kolej północna 45900, Lwów-Czerniowce 4900, Kolej austr. 10600, Kolej południowa 4800, Alpiny 11400, Berg und Huetten 36000, Krupp 8250, Huta Poldi 12900, Praskie tow. przem. żel. 40000, Rima 9800 Skoda 14750, Zieleniewski 4900, Apollo 12100, Fanto 62000, Gal. Karpaty 38000, Galicja 99.000, Schodnica 27000, Siersza 4800.

Kursa dewiz: Amsterdam 89950, Zagrzeb 968, Belgrad 3862, Berlin 1922, Bruksela 19080, Budapeszt 399 Bukareszt 1905, Chrystjanja 32975, Kopenhaga 50275 Londyn 10090, Medjolan 10065, Nowy York 2665, Paryż 19180, Praga 2859'50, Sofja 2695, Warszawa 60'50—62'50, Zurych 49975, dolary 2635 belgijskie 18980, bułgarskie 1545, duńskie 49775, marka niemiecka 1922, angielskie 10030, francuskie 19000, holenderskie 89700, włoskie 9750, jugosłowiańskie 2791, norweskie 32575, polskie 65—67, szwedzkie 61220, szwajcarskie 49845, czeskie 2822.

GIEŁDA PRASKA. Berlin 66. Warszawa 2'10—2'70, marka niemiecka 66'25, polska 1'90—2'50.

GIEŁDA BERLIŃSKA. Dolary 139'35, belgijskie 114'75, funty 537'50, francuskie 1025'25, polskie 3'55—3'80, austr. stempl. 5'10, rumuńskie 105'25, szwajcarskie 2692'25, Amsterdam 4635'35, Chrystjanja 1688'30, Kopenhaga 2627'35, Sztokholm 3196'80, Helsingfors 209'75, Włochy 544'45, Nowy York 139'73½, Hiszpanja 1863'10, Praga 146'85, Budapeszt 20'75.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. Berlin 3'80, Holandja 180, Nowy York 536, Londyn 20'66, Paryż 37'70, Medjolan 20'50, Bruksela 38'75, Kopenhaga 102'25, Sztokholm 125, Chrystjanja 66'25, Madryt 72, Buenos Aires 176, Praga 5'90, Budapeszt 0'80, Zagrzeb 2, Bukareszt 3'90, Warszawa 0'15, Wiedeń 0'25, austr. stempl. 0'20.

GIEŁDA PARYSKA. Weksle na Niemcy 9'75, na Amerykę 14'01, Belgję 99'50, Anglję 53'76½, Holandję 468'50, Włochy 52'50, Szwajcarję 257'75, Hiszpanję 187.

GIEŁDA LONDYŃSKA. Weksle na Paryż 53'37½, na Belgję 56'46, Szwajcarję 20'90, Holandję 11'49½, Amerykę 385'37, Hiszpanję 28'80½, Włochy 110'12, Niemcy 539, Wiedeń 7.600, Bukareszt 525.

GIEŁDA NOWOJORSKA. Weksle na Londyn Cable Transfers 385'62, na Londyn 60-dniowe 381'75 na Paryż 7'23, Berlin 0'70, Belgję 7'18, Szwajcarję 18'48, Madryt 13'35, srebro krajowe 99'50, zagraniczne 73'25.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Dr EUGENJUSZ BOCK
kandydat adwokacki w Kalwarji
zmarł w Krakowie dnia 14-go października 1921 roku skutkiem tragicznego wypadku. Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w niedzielę, dnia 16 b. m., o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu zraeckim, o czem zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni
ŻONA, MATKA i TEŚCIOWIE.

STRAJK ROBOTNIKÓW PIEKARSKICH wybuchł z powodu nieprzyjęcia ich żądań. Wydali oni odezwę, która od początku do końca jest fałszywą, kalumniatorską, fakta, w niej zawarte, zupełnie przekręcone, aby w ten sposób omamić Szan. P. T. Publiczność i wmówić w nią, że żądania ich są słuszne. W odezwie swojej podają, że majstrowie piekarscy żądają wyższej ceny za chleb, wskutek czego rzekomo opierają się żądaniom robotników, co mija się zupełnie z prawdą, gdyż majstrowie, jak o tem magistrat dobrze wie, wcale wyższej ceny za chleb nie żądają i że cenę za chleb wyznacza komisja cennikowa magistratu na podstawie dokładnej kalkulacji ceny mąki (obecnie cena mąki chlebowej kosztuje 165 do 170 Mkp. za 1 kilogram), opału, prądu elektrycznego i t. d. Dodajemy dalej, że większość robotników chętnie wróciłaby do pracy, lecz probowodyrzy nie dopuszczają do tego, biją ich, wpadają do piekarń i wyrzucają ich, nie pozwalając im pracować; tensam teror stosują oni także do terminatorów, których nawet ze sobą uprowadzili, co się sprzeciwia ustawie przemysłowej.

Mylnie też przedstawiają robotnicy swoje zarobki, gdyż w większości piekarń zarabiają 26—50 tysięcy Mkp. miesięcznie (z podwyżką 50-procentową zarabiać będą 40—75 tysięcy Mkp., prócz deputatu 2 kg. chleba, lub 2 kg bułek dziennie; na fakta te posiadają majstrowie piekarscy zapiski wypłat, któremi każdej chwili mogą służyć); prócz podwyżki płacy żądają jeszcze po dwa garnitury bielizny i ubrań do pracy, co obciąży jeszcze i tak już drogie pieczywo.

Żądają następnie uznania ich partyjnej organizacji, którą dotychczas uznawali w tej myśli, że ona jest dla obu stron korzystną, a która okazała się zgubną dla majstrów i dla całego ogółu, narzucając majstrom nadmiar robotników, dla których nie było zatrudnienia i wywołując tem teror u poszczególnych majstrów, a majstrom, którzy się przeciw temu bronili, grozili bojkotem.

Ci nadliczbowi robotnicy nie mają w rzeczywistości co w piekarniach robić, a za »obijanie« się tamże i nieróbstwo trzeba im płacić co w znacznej mierze przyczynia się do podrażania pieczywa.

Jak widać z powyższych wywodów, żądań robotników piekarskich nie możemy przyjąć i apelujemy do Szan. P. T. Publiczności, aby przetrzymała krytyczny czas i nasze usiłowania poparła, zwłaszcza, że majstrowie, piekarze sami, dostarczają o ile możności pieczywa P. T. konsumentom.

W końcu dodajemy, że nie myśmy strajk wywołali, tylko czeladnicy, licząc na to, że, jak poprzednio trzy razy już tego roku zażegnaliśmy strajk i ustąpiliśmy im, że i teraz majstrowie ze spokojnem sercem uznają ich życzenia.

Ale bola, panowie czeladnicy, dziś nie czas na strajki. Ojczyzna w niebezpieczeństwie, dziś pracy i rąk nam trzeba.

Dla informacji podajemy, że fabryka »Ziarno« wypieka chleb przy pomocy robotników Niemców, sprowadzonych z Wiednia.

CECH PIEKARZY GRUPA I. i II.
W KRAKOWIE.

Sześciomiesięczny kurs języków: francuskiego, angielskiego i niemieckiego Wpis, przyjmuje Zarząd Grodzka 60, Szkoła ewangelicka. od 6—7. 5392 1 3

Kasy ogniotrwałe

różnych wielkości posiada na składzie firma **BRACIA TOKARZE, Kraków XXII, ul. Wielicka 7.** Zarazem przyjmuje wszelkie naprawy kas ogniotrwałych. 5393 1 3

Unieważnia się zagubione tymczasowe zaświadczenie Andrzeja Zająca z pow. wielickiego. 5391

Każdy kupiec, przedsiębiorstwo, instytucja może sobie samo projektować i obliczyć reklamę do dzienników, gdy nabędzie broszurę „Reklama Prasowa“, poleconą przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, za nadesłaniem 80 Mk za egzemplarz oraz 25 Mk na porto polecone pod adresem: Władysław Komperda, Kraków, Rynek 30. 5400 1 4

Futro damskie

karakuły, **prawie nowe,** do sprzedania. Ul. Kochanowskiego l. 18, I piętro, na lewo. 5368 2 2

Telefonu

poszukuje za wynagrodzeniem. — Zgłoszenia: S. Ginzig, Kraków, ul. Karmelicka 46. 5342 2 2

„MATURA“

Warszawa — Kraków — Lwów — Poznań.
Główna administracja:
Kraków, ul. Grodzka 32, II p. godziny urzędowe od 8—7 po poł. Informacje ustne i zapisy osobiste w szkole; ul. Grodzka 60, parter, od 3—7 po poł. (z wyjątkiem niedziel i świąt). Kierownik fachowy przyjmuje od g. 5—6 po południu. **Największy instytut przygotowawczy do matury** i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz. Kursa, lekcje, wypożyczalnia podręczników i pomocy nauk. Dla zamiejscowych, P. T. Wojskowych i urzędników wykłady pisemne przesyła się miesięcznie. **Własna metoda.** Informacje i prospekta bezpłatnie. — 4801 5 0

DRZEWKA OWOCOWE PIENNE
DRZEWKA OWOCOWE KARŁOWE
DRZEWKA I KRZEWY OZDOBNE

najlepszej jakości

poleca na sezon jesienny

Skład nasion: Radziwiłłowska 19, Telefon 364

„POMONA“

Spółka z poręką ograniczoną

W KRAKOWIE

Szkółki: ul. Warszawska 75 (za rogatką Warszawską)

5367 1 4

Kupuję garderobę męską, noszoną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższe ceny. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska 10. 5365 1 20



5025 7 20

„LEGES“

prywatna szkoła prawa Kraków, ul. Grodzka 32, II p. Informacje ustne i zapisy w szkole, ul. Grodzka 60, parter, od 3—7 po południu. Kierownik fachowy przyjmuje we czwartki i soboty od godziny 4—5 po południu.

P. T. Wojskowych, urzędników oraz osoby z prowincji przygotowuje się szybko i dokładnie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych za pomocą wykładów pisemnych, sporządzanych przez siły fachowe. **Jedyna instytucja w Polsce.** Informacje i prospekta bezpłatnie. 4740 6 0

BIURO OGŁOSZEŃ MARJANA HUPCZYCA
Kraków, ul. Jagiellońska 7 (róg ulicy Szewskiej) przyjmuje ogłoszenia (inseraty) do wszystkich gazet w kraju i zagranicą. Sprzedaż i abonament wszystkich dzienników.
Przybory szkolne i kancelaryjne.
Kolektura loterji klasowej. Sprzedaż miljonówek
Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży 5370 1 3

Kursa języków

w Instytucie Ansona (Szewska 17)

rozpoczęte.

Przyjmuje się również zapisy na kursa korespondencji angielskiej, francuskiej i niem. 4577 19 20

Kilka kamienic z wolnemi mieszkaniami, will, folwarków, sklepów i parcel ma do sprzedania i takowe kupuje (udziela zaliczek) koncesjonowane główne biuro w Krakowie, Jan Ropski, Szewska 5, Telefon 2 48. Przytem uskutecznia transporty własnemi wozami meblowemi (magazyny w domu własnym). Biuro to nie jest świeżo otwarte, istnieje od r. 1910 przy ul. Szewskiej i daje wszelką gwarancję w powierzonych mu transakcjach (także finansowo). — Zastępstwo we wszystkich miastach i w Ameryce. Adres telegraficzny: „Jan Ropski Szewska“ 4548 20 24

Administracyjny szef biura z kilkunastoletnią praktyką w dziale: wszech handlowym, przemysłowym, przemyśle drzewnym i lasowym, rolnym, fabrycznym i bankowym, poszukuje posady. Zgłoszenia dla **„Szefa Biura“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5352 2 3

Puszki blaszane

z mleka kondens. w każdej ilości, kupuje fabryka wyrobów metalowych, Podgórze, Parkowa 1. 5566 2 3

Kupuję starą garderobę

męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p., **w oficynie** 519[illegible] 1 20

OGŁOSZENIE.

Uchwałą komisji gazowo-elektrycznej z dnia 11-go października 1921 r. ustalona została z powodu znacznej podwyżki cen węgla i robocizny na miesiąc październik 1921 r. następująca taryfa prądowa:

dla mieszkań i klatek schodowych prywatnych . . na Mkp. 100·—
dla lokali . . . . „ „ 180·—
dla motorów . . . . „ „ 100·—
za 1 kwg.

Kraków, dnia 12 października 1921 r.

DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE.

5339 1 2

FABRYKA SAMOCHODÓW
„AUTOMOTOR“
SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 8 grudnia 1920 r., zatwierdzonej przez ministerstwo przemysłu i handlu oraz ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 30 kwietnia 1921 r. L. 1259/7 przystępuje Rada zawiadowcza **do podwyższenia kapitału akcyjnego o Mkp. 40,000.000, czyli z Mkp. 10,000.000**

na Mkp. 50,000.000

przez wydanie 80.000 sztuk nowych, na okaziciela opiewających, gotówką i pełnowpłaconych akcyj II. emisji, nominalnej wartości Mkp. 500·— każda, na następujących

warunkach subskrypcyjnych:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcyj, a to w stosunku jednej nowej na jedną starą akcję.
2) **Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie do 31 października 1921 r.** Zgłoszenia dokonane po upływie powyższego terminu, uwzględnione nie będą.
3) Akcjonarjusze, wykonujący prawo poboru, powinni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
4) Kurs emisyjny wynosi dla starych akcjonarjuszy Mkp. 750·— za sztukę.
5) Nieobjęte w powyższy sposób akcje oddane będą w drodze wolnej subskrypcji nowym subskrybentom po kursie Mkp. 1 000·—. **Nowe zgłoszenia przyjmowane będą również do dnia 31 października 1921 r.**
6) Przy zgłoszeniu prawa poboru, oraz nowych akcyj, należy uiścić gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od subskrybowanej kwoty od dnia 1-go kwietnia 1921 r. do dnia wpłaty, oraz po Mkp. 15·— od każdej nowej akcji na koszta konfekcji.
7) Repartycja zgłoszonych z wolnej subskrypcji akcyj nastąpi w najbliższym czasie po zamknięciu subskrypcji, przyczem Rada zawiadowcza zastrzega sobie prawo dowolnej redukcji zgłoszeń, oraz zwrotów wpłaconej gotówki z odsetkami 4%.
8) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki na równi ze staremi akcjami, począwszy od dnia 1-go kwietnia 1921 r.

Zgłoszenia przyjmuje:

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY we Lwowie, oraz oddziały w Krakowie, Kołomyji Krośnie, Lublinie, Tarnowie, Warszawie i Gdańsku.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY we Lwowie i w Krakowie. 5347 2 2

TOWARZYSTWO DLA PRZEDSIĘBIORSTW GÓRNICZYCH „TEPEGE“ S. A. W KRAKOWIE.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mkp. 70,000.000 na Mkp. 105,000.000

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych »Tepege« S. A. w Krakowie uchwaliło w dniu 3-go kwietnia 1921 r. podwyższyć kapitał akcyjny z kwoty Mkp. 28,000.000·— na Mkp. 105,000.000·—, przekazując równocześnie Radzie zawiadowczej określenie terminu oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tych akcyj.

Powyższą uchwałę Walnego Zgromadzenia zatwierdziły ministerstwa: przemysłu i handlu oraz skarbu, postanowieniem z dnia 15 czerwca 1921 r. L. Sp. 0.240/35. Na podstawie powyższego upoważnienia Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszy uchwaliła Rada zawiadowcza na posiedzeniu w dniu 3-go kwietnia 1921 r. przeprowadzić na razie podwyższenie kapitału akcyjnego Towarzystwa z Mkp. 28,000.000·— na Mkp. 70,000.000·— przez emisję nowych, 60.000 pełno wpłaconych akcyj po Mkp. 700 imiennej wartości, następnie na posiedzeniu w dniu 2 października 1921 r. dalsze podwyższenie z Mkp. 70,000.000·— na Mkp. 105,000.000·— przez emisję 50.000 pełnowpłaconych akcyj po Mkp. 700·— imiennej wartości, wobec czego rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCJĘ

na warunkach, umieszczonych poniżej.

Warunki subskrypcji akcyj IV. emisji, serja B., Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych „Tepege“ S. A. w Krakowie:

1) Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi Mkp. 6000·—.
2) Zgłoszenia na akcje będą przyjmowane **najpóźniej do dnia 30-go listopada 1921 r.**
3) Przy zgłoszeniu należy wpłacić gotówką całą cenę kupna, z tem, że za czas od dnia wpłaty do dnia 31-go grudnia 1921 r. bonifikować się będzie 4% odsetki.
4) Repartycję nowych akcyj przeprowadzi Zarząd wedle swobodnego uznania, przyczem posiadaczom akcyj I, II. i III. emisji przyzna się pierwszeństwo w stosunku posiadanych akcyj.
5) Nowe akcje będą wydane akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale i po ich skonfekcjonowaniu za zwrotem tymczasowego poświadczenia.
6) Na wypadek nieprzydzielenia akcyj Towarzystwo zwróci wpłaconą kwotę wraz z 4% odsetkami.
7) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa począwszy od dnia 1-go stycznia 1922 r. na równi z akcjami dawnych emisyj.
8) Akcje obecnej emisji będą związane w syndykacie klauzurowym, pozostającym pod zarządem Polskiego Banku Przemysłowego, filja w Krakowie, w 50%. Syndykat klauzurowy trwać ma do końca 1924 r.

Zgłoszenia na akcje przyjmują do dnia 30-go listopada 1921 r.:

W Krakowie: Zarząd Tow. dla przeds. górn. »Tepege« S. A., ul. Straszewskiego 27.
Polski Bank Przemysłowy, ul. Szewska 1 i wszystkie oddziały.
Dom bankowy H. Ripper i Sp., Rynek główny 17.

W Warszawie: Oddział Towarzystwa dla przedsiębiorstw górniczych »Tepege« S. A., ul. Hortensja 1.
W Katowicach: Bank Przemysłowców.

5401

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 8, [illegible]

Nakładem Drukarni L. K. Górski